Miesięcznik "Prąd"

Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.
I strona — 5 szpalt . . . Zł. —.70
Tekst — 5 „ . . . . —.60
Reklamy — 5 „ . . . . —.40
Zwyczajne — 5 „ . . . . —.20
Cyfrowe — 8 „ . . . . —.40
Nekrologi — 5 „ . . . . —.40
Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada
Konto czek. PKO. Nr. 8575
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.
WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ:
W Warszawie z odnoszeniem Zł. 5.—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 5.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10.—
Zmiana adresu . . . . . „ —.50
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI 620-54. ADMIN. 640-84

Nr. 74. Warszawa, Czwartek 30 Marca 1933 r. Rok X.

Polska racja stanu.

W nerwowym nastroju, w jakim znalazły się polityczne koła Europy zachodniej w ostatnich miesiącach zrobiono cały szereg posunięć zdradzających wyraźnie, że dla pewnych i to bardzo poważnych czynników polityki międzynarodowej Europa kończy się na Europie środkowej, tak że załatwienie jej nieraz nawet nieistotnych problemów uważają za zakończenie sprawy, po którem nastąpi „wieczny" pokój. Dla czynników tych eksplozja hitleryzmu jest alfą i omegą zagadnień europejskich, wobec których każdy zdobywa się na jakiś medykament, najczęściej przystosowany do własnych potrzeb. Nerwowość panująca dość powszechnie objawia się przedewszystkiem w alarmowej formie tych panaceów: jedni wołają, że trzeba za wszelką cenę ratować konferencję rozbrojeniową, bo nastąpi wojna, drudzy żądają, pod tą samą pogróżką, wzięcia natychmiast na tapet sprawy rewizji traktatów, inni żądają jednego i drugiego, nie obiecując nic za to w istocie. Wiemy doskonale, że sprawa rozbrojenia leży W. Brytanji na sercu nie od dzisiaj nie tyle z racji dbałości o państwa europejskie, co o interesa jej własnego imperjum i jej szanse na dalekich morzach i z łatwością pogodziłaby się z wojną na kontynencie, gdyby ta możliwość nie komplikowała jej rachub imperjalnych; nie jest tajemnicą, że Włochy uderzyły tak mocno w strunę rewizjonistyczną nie dlatego jakoby zamierzały zwrócić coś Austrji ze zdobytych na niej obszarów, ale dlatego, że nie mogąc wydobyć na Francji ustępstw, zwłaszcza kolonjalnych, chcą przez przerzucenie się do obozu rewizjonistycznego dostać do ręki potrzebne atuty. Wiedząc o tem, nie ma też nikt powodu poświęcać swych interesów dla korzyści państw trzecich, tembardziej, że największe nawet ustępstwa nie zagwarantują sąsiadom Niemiec, że po kilku latach jeśli nie wcześniej, jakiś nowy, a może nawet ten sam Hitler, nie wystąpi z żądaniem nowych ofiar „koniecznych" do utrzymania pokoju europejskiego. Wiadomo zaś, że kto ustępuje bez wojny to czego od niego żądanoby po przegranej wojnie, ten dowodzi, że jest bardzo słaby i że można wziąć mu jeszcze więcej.

Nietylko wszakże z tego prostego i oczywistego powodu Polska zająć musi stanowisko więcej niż krytyczne wobec projektu nowego czwórprzymierza, dyktowane jej jednocześnie podstawową tezą polskiej racji stanu, jaką jest obrona stanu stworzonego przez traktaty i szukanie sprzymierzeńca do obrony jego z każdym, kto jest w podobny sposób jak ona zagrożony. Stanowisko nasze wynika także, i to podkreślić wypada, ze specjalnych warunków, w jakich znajduje się Polska leżąc na pograniczu Europy środkowej i Europy wschodniej. Zawiasy, około których obracają się rozumowania polityczne polskie, to nie tylko stosunek do Niemiec, ale także stosunek do Rosji. W całym planie „ratowania" Europy, jaki układa się na linji Londyn—Berlin—Rzym, nie widać uwzględnienia tego czynnika, dla nas tak pozytywnie jak negatywnie, pierwszorzędnej doniosłości, jakim jest Rosja. Rozumiemy, że dość bezpiecznie jest filozofować nad ratowaniem Europy, gdy się siedzi bądź co bądź za plecyma Polski, w cieniu jej zwycięstwa z 1920 r., ale musimy powiedzieć dość wyraźnie, że to co się tam układa ma na nas nałożyć podwójne koszta: raz na korzyść Niemiec bezpośrednio, drugi raz pośrednio t. j. wówczas gdy zechciałyby na ryzyko Polski szukać zaspokojenia swej ekspansji w Rosji lub się naszym kosztem z tą czy inną Rosją pogodzić.

Zaprzęganie się do rydwanu zatroskanych o własne interesa rzekomych ratowników pokoju europejskiego, byłoby z polskiej strony tem bardziej nie na miejscu, że właśnie w tej kwestji, która z punktu widzenia polskiej racji stanu jest kardynalną, w stosunku Niemiec do Rosji, zaszła dla nas zmiana tak korzystna, jakiej od czasu wielkiej wojny nie notowały roczniki polityki europejskiej. Koniec Rapallo, rozbrat hitleryzmu i bolszewizmu zmniejsza przynajmniej od strony wschodniej ten nacisk, jaki zawsze istniał od r. 1922, choć nie zawsze był widoczny, zwalnia nas, w każdym razie na czas dłuższy, z ciężkiej sytuacji, jaką była dla nas groźba wojny na dwa fronty. Polsko-sowiecki pakt o nieagresji był tylko formalnem stwierdzeniem zmiany, jaka dokonywała się od dłuższego czasu w stosunku Rosji i Niemiec, a która w ostatnich tygodniach jawnie już wystąpiła. Nie tając, że furor teutonicus rozpętany przez hitleryzm obciąża silniej, a raczej silniej demonstruje istniejące już dawniej obciążenie naszej ściany zachodniej, musimy sobie zdać sprawę z tego, że jednocześnie zaszła i korzystna zmiana w naszem położeniu, pozwalająca nam patrzeć spokojniej na rozwój wypadków i nie pozwalająca z nas nic wystraszyć. Wiemy dobrze, że rozbiór Polski ułożono w Berlinie, ale wykonano w Petersburgu. Powrót Niemiec do tradycji Fryderyka II mógłby wtedy tylko być realny w stosunku do Polski, gdyby korespondować mógł z tradycjami Katarzyny II, na które wszakże bolszewizm przy najlepszych swych chęciach nawet w tej chwili zdobyćby się nie mógł.

Podkreślamy ten fakt nie dla przyczyn czysto teoretycznych. Decyduje on o położeniu politycznem na wschodzie Europy, a decyduje dlatego, iż tylko naiwni przypuszczać mogą, iż wystarczy zasiąść do zielonego stolika i nakreślić nową mapę Europy, a rzecz będzie załatwiona. Rewizja traktatów tak jak ją pojmuje Niemcy, to wojna. Otóż do tej wojny szanse nasze mogą być różne, ale to pewne, że o ile idzie o sytuację między państwami wschodnio-europejskiemi, nie pogorszyły się, ale poprawiły. To też powinni wziąć pod uwagę ci, którzy szermują hasłem ratowania Europy przed niechybną jakoby wojną kosztem polskiego Pomorza i powinni wziąć pod uwagę, że plan, który gotują przyspieszy, a nawet wprost wywoła to, czego właśnie chcieli uniknąć. Wywoła wojnę, w której mamy szanse długiej i skutecznej obrony i w której bronić się będziemy bez względu na to, czy komuś jest czy nie jest potrzebny pokój. Jeżeli zaś to zechcą wziąć pod uwagę, to wypadnie im projektowany klub czterech zamienić na znacznie szersze zebranie, może na to, które zazwyczaj obraduje w Genewie.

Zamknięcie sesji parlamentarnej.

Wczoraj o godz. 11 rano rozpoczęły się obrady ostatniego posiedzenia Sejmu podczas bieżącej sesji. Na początku posiedzenia rozpatrzono cały szereg poprawek, które senat wniósł do poszczególnych ustaw. Poprawki te przyjęto. Dłuższą dyskusję wywołała tylko sprawa zamknięcia rachunków budżetowych za rok 1929/30. W sprawie tej zabierali głos posłowie Hołyński (BB) i Kornecki (Kl. N.) oraz Rzóska (BB). Zkolei Izba przystąpiła do wniosku Klubu Ludowego w sprawie naruszenia konstytucji co do nietykalności poselskiej przez sąd grodzki w Dobromilu i przez organa P. P. W dyskusji zabrał głos m. in. wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski wyjaśniając sprawę. W głosowaniu nagłość wniosku Klubu Ludowego odrzucono odsyłając wniosek do komisji prawniczej. Następnie marszałek Świtalski oświadczył, że ponieważ poprawki senatu do budżetu nie zostały rozpatrzone w przewidzianym przez konstytucję 15-dniowym terminie — **tem samem budżet uznać należy za przyjęty w redakcji senatu.** Przeciwko tej interpretacji regjaminu i konstytucji wystąpił pos. Czapiński i pos. Stroński, jednakże Izba większością głosów przyjęła wniosek marszałka Świtalskiego. W ten sposób został wyczerpany porządek dzienny. Na trybunę wszedł prezes Rady ministrów p. premjer Prystor, **który odczytał dekret Prezydenta Rzplitej zamykający sesję zwyczajną sejmu.**

Przemówienie p. Świtalskiego.

Po odczytaniu dekretu p. Prezydenta głos zabrał powtórnie marszałek Świtalski omawiając działalność sejmu podczas ubiegłej sesji. Marszałek powiedział m. in., że rządowe projekty ustaw, które uchwalono, tworzą wiązącą się całość i są wypływem jednego rozważnie obmyślanego i bez wahania przeprowadzonego planu. W dążeniu do równowagi budżetu pragnęła Izba jak najbardziej dopomóc rządowi. Obowiązek akceptowania w tej dziedzinie wymagań rządu stał się w tej Izbie tak kategorycznym imperatywem, że próby nawrotu do dawnych obyczajów sejmowych lekce sobie ten obowiązek ważących byłyby dziś skazane na żywot 1 sekundy. Cały kompleks ustaw uchwalonych przez sejm w pierwszym rzędzie dotyczy oddłużenia rolnictwa, zmniejszenia oprocentowania i konwersji zobowiązań. Ustawa o kartelach może wyrównać nienaturalny stosunek między wolnemi a skartelizowanemi cenami. Ustawa o funduszu pracy może ożywić życie gospodarcze produkcyjnie zatrudniając bezrobotnych. Następnie marszałek wylicza cały szereg innych ustaw, charakteryzując w dalszym ciągu działalność sejmu i kończy swe przemówienie następującemi słowami: Sejm w swojej większości stoi na stanowisku, że w dzisiejszych warunkach należy rządowi w wielu dziedzinach otworzyć bramy, przez które by mógł wyjść bez łamania ustaw i w razie konieczności normować życie w imię ogólnego dobra. Tworzenie takich ustawowych możliwości nie oznacza bynajmniej konieczności, by wszystkie te bramy musiały być natychmiast i z całą gwałtownością wyzyskane. Zdaje mi się, że wszyscy panowie chociaż namiętnie się nieraz zwalczający w głębi duszy, zgodni są dziś w tem poczuciu wspólnem, że ten etap naszej drogi dobiegł do końca. Pewna cisza i konspiracyjna jedność istnieje wyjątkowo w tej chwili w sali.

* * *

Przed przybyciem na posiedzenie sejmu p. premjer Prystor udał się do gabinetu marszałka senatu Raczkiewicza, któremu wręczył dekret o zamknięciu sesji senatu.

Rząd pośredniczy w zatargu w przemyśle włókienniczym.

Wczoraj popołudniu w wyniku dwudniowych uciążliwych pertraktacyj między przedstawicielami Związku Przemysłowców włókienniczych a przedstawicielami związku robotników tego przemysłu osiągnięto zgodę na zawarcie nowej umowy zbiorowej, zawierającej obniżenie płac robotniczych w stosunku do taryfy z 1928 r. o 12 proc. w przędzalniach i dla robotników gospodarczych, o 14 proc. w przędzalniach czesankowych i wykończalniach oraz o 15 proc. we wszystkich innych działach fabrykacji włókienniczej. Tekst tej umowy przedstawiony będzie dziś w Łodzi do podpisania. Tegoż dnia związki zawodowe zwołają zgromadzenia delegatów fabrycznych, na których przedstawią do aprobaty tekst umowy, wnosząc jednocześnie o powzięcie decyzji zakończenia strajku i przystąpienia w piątek 31 bm. do pracy.

Należy zaznaczyć, że płace, oparte na obecnie zawartej umowie, będą wyższa dla większości robotników, niż płace dotychczasowe.

Wyjazd wicemin. Ducha i dyr. Kletta do Katowic.

Wczoraj wyjechali do Katowic wiceminister opieki społ. dr. K. Duch oraz główny inspektor pracy dyr. Klott. Wyjazd ten pozostaje w związku z obecną sytuacją na rynku pracy w górnośląskim przemyśle węglowym.

Płace robotników rolnych w Poznańskiem i na Pomorzu.

Nadzwyczajna komisja pojednawczo-rozjemcza wydała 29 bm. orzeczenie, dotyczące pracy i płacy robotników rolnych w Poznańskiem i na Pomorzu. Wynagrodzenie w naturze pozostaje dla wszystkich kategoryj robotników niezmienione, również niezmienione zostają płace ordynarjuszy. Wynagrodzenie gotówkowe innych kategoryj robotników zmniejszone zostaje o 14 do 21 proc.

Przyjęcia w MSZ.

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął wczoraj ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Lammet-Belina oraz posła węgierskiego p. Matouskę.

Wojewodowie w Warszawie.

Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewoda łódzki p. Hauke Nowak i tarnopolski p. Moszyński.

Plenarne posiedzenie klubu BBWR

Wczoraj o godz. 1.45 popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego posłów i senatorów BBWR. Na posiedzeniu tem b. premjer prezes Sławek wygłosił przemówienie, którego streszczenie podamy jutro.

Ks. biskup Chomyszyn przeciwko nacjonalizmowi

W wydanym przed 2-mą dniami liście pasterskim ks. biskup Chomyszyn omawia problemat fałszywego patrjotyzmu.

— Wszyscy powinniśmy miłować swój naród — pisze ks. biskup — nie wstydzić się jego języka, bronić praw narodu, ponosić ofiary, a nawet cierpieć. Jednakowoż wszystkie te cierpienia i ofiary muszą być szlachetne, nie mogą sprzeciwiać się prawu Boskiemu. W przeciwnym razie będzie to ze szkodą dla narodu. — Tymczasem u nas — czytamy — są apostołowie, którzy głoszą inną miłość do swojego narodu, inny patrjotyzm. Za najwyższą władzę uważają oni: naród. Gdy naród ukraiński lub państwo ukraińskie ma uchodzić za bożyszcze, za najwyższe prawo i władzę, a nie prawdziwy Bóg — wówczas stosownie do wymagań tego narodu, czy państwa, tworzy się inna religja, inne cnoty i inna wiara. Wówczas powstaje także inna moralność. Wówczas dozwolona jest nienawiść bliźnich, wówczas dozwolone są: sabotaże, zbrodnie zabójstwa, gdyż są one dokonywane dla narodu ukraińskiego i w imię państwa ukraińskiego.

Zdrowy rozsądek mówi, że to jest wybitnie zgubne. Przewraca cały przyrodzony i nadprzyrodzony porządek. Dlatego też wszelki czyn — woła dalej ks. biskup — chociażby niewiadomo jak pełny poświęcenia, nawet z oddaniem swego życia dla narodu — jest zawsze zbrodnią... Narodowi nie przyniesie korzyści, lecz szkodę.

Gdyby ktoś przez zbrodnię — uczy ks. biskup — przysporzył dla swego narodu nie wiedzieć ile dobrego, a nawet zbudował państwo, to i tego nie wolno robić, albowiem taka robota wyjdzie na zgubę narodowi i państwu.

Ks. biskup Chomyszyn rozumowanie to uzasadnia, mocno podkreśla i stwierdza, że taka linja postępowania prowadzi do bardzo smutnego rezultatu, bo ostatecznie „zbrodnie będą uważane za bohaterstwo, gdyż będą one spełniane w imię Ukrainy i dla Ukrainy".

— Taki chybiony i niezdrowy nacjonalizm wywraca porządek ustanowiony prawem Boskiem. Taki nacjonalizm chce — pisze ks. biskup — by biskupi robili to, co nacjonalizm dyktuje, a kto nie chce mu się poddać, tego uważa za wroga narodu. Widać to na pewnych zebraniach i zjazdach; gazety nacjonalistyczne obrzucają błotem wszystkich, którzy nie zgadzają się z ich przekonaniami.

Ks. biskup nie waha się stwierdzić, że nacjonalizm staje się... religją. Dusze ludzkie popadają w ciemnotę i błędzą. W narodzie powstaje zgnilo rozkład. Wszelkie zgubne hasła i fałszywe nauki mają łatwy przystęp. Czytelnie „Proświty" są schroniskami i rozsadnikami sekciarstwa.

Z fałszywego patrjotyzmu — twierdzi ks. biskup — rodzi się radykalizm i on niszczy religję i Kościół. Radykali zatruli rozkładową robotą całe powiaty. Radykali wciskają się w narodowe instytucje, kooperatywy, opanowują „Proświty". Od radykalizmu jest tylko jeden krok do selrobizmu i bolszewizmu.

* * *

Na tle niedawnych zajść w Małopolsce wschodniej, głębokie uwagi księdza biskupa Chomyszyna, przejęte duchem prawdziwego chrześcijaństwa nabierają specjalnego znaczenia.

W Niemczech bez zmian.

Zakaz Stahlhelmu zniesiony.

Berlin 29 marca.

(Tel. wł.) Po konferencji przywódcy Stahlhelmu Seldtego z rządem brunświckim, zwolniono z więzienia wszystkich aresztowanych członków Stahlhelmu, zatrzymując w areszcie jedynie 100 osób, u których podczas rewizji miano znaleść materjał kompromitujący. **Zakaz Stahlhelmu w prowincji brunświckiej został zniesiony z dniem 1 kwietnia.**

1 kwietnia początek bojkotu!

Berlin 29 marca.

(Tel. wł.) Kierownictwo partji hitlerowskiej komunikuje, iż czynione są gorączkowe przygotowania do akcji bojkotowej antyżydowskiej, **aby w dniu 1 kwietnia z wybiciem godziny 10 rano uruchomić cały aparat na terenie całego państwa.** Zbierane są skrzętnie i notowane adresy firm żydowskich, adwokatów i lekarzy. Akcja bojkotowa ma być rozpoczęta spontanicznie i przeprowadzona szybko i gruntownie.

Rząd niemiecki tłómaczy.

Berlin 29 marca.

(Tel. wł.) Władze niemieckie zmobilizowały obecnie wszystkie siły, celem podjęcia akcji zmierzającej do wykazania, iż w Niemczech niema i nie było żadnych znęcań nad przeciwnikami politycznymi i rasowymi. Wszelkie zależne organizacje i jednostki skłaniane są do wydawania odpowiednich oświadczeń, które momentalnie rozgłaszane są za pośrednictwem agencyj prasowych po całym świecie. **Nawet niektóre organizacje żydowskie zmuszane są do wydawania zaprzeczeń, jakoby w Niemczech nie było teroru antyżydowskiego.** Dziś ogłoszono komunikat, pochodzący rzekomo od więźniów politycznych, znajdujących się w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Wedle tego komunikatu, więźniowie dobrowolnie, bez żadnego przymusu stwierdzają, że traktowani są po ludzku i nie mogą się skarżyć ani na prześladowanie, ani na złe pożywienie.

Bojkot żydów w Niemczech.

Berlin 29 marca.

(PAT) Cała prasa przynosi pełny tekst proklamacji bojkotowej partji narodowo-socjalistycznej i wytyczne prowadzenia akcji przeciwko żydowskim składom towarowym, lekarzom i adwokatom. Z różnych miejscowości nadchodzą wiadomości o indywidualnej akcji bojkotowej. Organy narodowo-socjalistyczne ogłaszają przytem komunikaty, że akcje te powstają samorzutnie, a nie z ich inicjatywy. Oddziały szturmowe wzywały w poszczególnych wypadkach właścicieli sklepów żydowskich do nieoświetlania okien wystawowych, zamknięcia przedsiębiorstw i wypłacenia swoim pracownikom pensyj zgóry. „Börsen Ztg." motywuje te wystąpienia bojkotowe odwetem za rozpowszechnianie zagranicą alarmujących wiadomości o Niemczech.

Wielki przemysł ostrzega przed skutkami bojkotu

Berlin 29 marca.

(PAT) Niektóre ciekawe momenty do proklamacji bojkotu narodowych socjalistów ogłasza „Deutsche Allg. Ztg.", organ wielkiego przemysłu niemieckiego. Zdaniem naszem jest samo przez się zrozumiałem, że kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej i rząd Rzeszy przed wszczęciem bojkotu raz jeszcze **rozpatrzy sytuację ze stanowiska ogólnych interesów narodu niemieckiego.** Apelujemy do nich, aby uwzględnili jakie następstwa wykonanie bojkotu mogłoby ewentualnie pociągnąć dla 12 milijonów Niemców żyjących poza granicami Rzeszy. W podobnej depeszy pisze „Berliner Ztg. am Mittag" dodając, że zarządzenia bojkotowe, rujnujące szereg wielkich przedsiębiorstw żydowskich w Niemczech, pozbawiają tem samem setki tysięcy obywateli Niemców w Rzeszy pracy i wyrządzają poważne szkody miljonom Niemców zagranicą.

Wstrzymali komunikację, by ułatwić hitlerowcom plondrowanie.

Berlin 29 marca.

(Tel. wł.) W Getyndze wyruszyły wczoraj wieczór na miasto bojówki hitlerowskie, które podzieliwszy się na grupy obchodziły kolejno wszystkie sklepy żydowskie wybijając szyby wystawowe. Policja, która cały czas przyglądała się wyczynom hitlerowców, interwenjowała dopiero wtedy, gdy poczęto sklepy plondrować. **Wskutek rozruchów antysemickich wstrzymano wszelką komunikację, aby hitlerowcom nie przeszkadzać w spełnianiu „obowiązków patrjotycznych".**

Kij ma dwa końce.

Berlin 29 marca.

(Tel. wł.) Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dziś enuncjację, w której powołując się na częste w ostatnich czasach wybijanie szyb wystawowych w sklepach żydowskich wskazuje, że ten środek walki nie prowadzi do celu. Wyrządzone bowiem w ten sposób szkody trafiają nie żydów, lecz przedewszystkiem niemieckie towarzystwa asekuracyjne, w których ubezpieczone są szyby wystawowe. Wybijając szyby w sklepach żydowskich, niszczy się zatem majątek narodu niemieckiego.

Ameryka o terorze niemieckim.

Nowy York 29 marca.

(Tel. wł.) Proklamowanie akcji bojkotu antyżydowskiego w Niemczech wywołało w prasie amerykańskiej jak najgorsze wrażenie. Krok kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej, który słusznie identyfikowany jest z akcją rządową, nazywa prasa amerykańska **bezczelnym cynizmem,** stwierdzając, że przez niesłychany ucisk żydostwa niemieckiego chce rząd niemiecki zmusić niezależną opinję świata do przemilczania wszelkich zbrodni i barbarzyństw, dokonywanych na bezbronnej ludności żydowskiej. „N. Y. Times" pisze, że metoda stosowana przez sfery rządzące w Niemczech nie trafi do przekonania świata cywilizowanego. Najlepszem wyjściem byłoby przywrócenie wolności prasy w Niemczech. **Jak długo niema wolnej prasy, enuncjacje oficjalne i zaprzeczenia poszczególnych osób, choćby nawet najwyżej postawionych, nikogo nie przekonają, iż w Niemczech niema teroru i okrucieństw.**

Protest Meksyku.

Nowy York 29 marca.

(Tel. wł.) Jak z Meksyku donoszą, odbyły się tam w poniedziałek w całym kraju masowe demonstracje żydowskie, protestujące przeciw uciskowi żydostwa niemieckiego.

Rewizja w konsulacie sowieckim.

Berlin 29 marca.

(PAT) W Hamburgu policja dokonała rewizji w gmachu konsulatu sowieckiego w poszukiwaniu posła komunistycznego Dettmanna. Rewizja pomieszczeń sowieckiego przedstawicielstwa handlowego nie dała żadnych wyników.

Rozbicie rokowań między hitlerowcami a Dr Ziehmem.

Gdańsk 29 marca.

(Tel. wł.) Po wtorkowych obradach stronnictw senatu wczoraj przed południem komisja międzyfrakcyjna koalicji rządzącej zwołała nowe posiedzenie. Stronnictwa koalicji wystosowały do prezydenta senatu Dra Ziehma list, w którym wyrażają mu zaufanie i solidarność. W związku z tem Dr Ziehm odpowiedział przywódcy hitlerowców pos. Greiserowi listem, w którym zawiadomił go o rezolucji stronnictw rządzących na temat rekonstrukcji senatu gdańskiego. W rezolucji tej stronnictwa wypowiadają się za przyjęciem do senatu hitlerowców jednocześnie, ale za utrzymaniem Dra Ziehma na jego urzędzie. W odpowiedzi pos. Greiser odpowiedział telefonicznie, że narodowi socjaliści obstają przy swojem żądaniu co do oddania im urzędu prezydenta senatu i senatora spraw wewnętrznych oraz że ewentualną współpracę uzależniają od spełnienia tych żądań.

Wielki sukces wewnętrznej pożyczki francuskiej.

Paryż 29 marca.

(PAT) Subskrypcja pierwszej transzy wewnętrznej pożyczki konsolidacyjnej **dała około 5,025.000.000 fr.** Jak wiadomo rząd projektował subskrypcję na 3,000.000.000 fr. Nieoczekiwana nadwyżka subskrypcji pierwszej transzy w wysokości 2,025.000.000 fr. pozwoli zapewne na wstrzymanie emisji drugiej transzy pożyczki.

Nowy zamach na Mussoliniego?

Rzym 29 marca.

(Tel. wł.) W pobliżu pałacu Wenecja, rezydencji Mussoliniego aresztowała dziś policja osobnika nazwiskiem Poggio, przy którym znaleziono naładowany rewolwer. Podczas aresztowania Poggio miał się przyznać, że planował **zamach na Mussoliniego.** Z zeznań złożonych na policji wynika, że aresztowany jest umysłowo chory.

Deficyt angielski.

Londyn 29 marca.

(PAT) Deficyt kończącego się w Anglji w dniu 1 kwietnia roku budżetowego wynosi 35,823.742 f. szt., wliczając w to dokonaną w dniu 15 grudnia spłatę części długu wobec Stanów Zjednoczonych w sumie 28,956.349 f. szt.

Nowa magistrala kolejowa.

Warszawa—Radom—Kraków.

Jednem z najdonioślejszych zamierzeń inwestycyjnych rządu na rok bieżący jest niewątpliwie rozpoczęta już uroczyście w dniu 19 marca budowa kolei Warszawa—Radom. Łącznie ze znajdującym się już od ubiegłego roku w budowie odcinkiem Kraków—Miechów—Kozłów, linja ta tworzyć będzie nową magistralę kolejową Warszawa—Kraków, magistralę o znaczeniu pierwszorzędnem, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i komunikacyjnego. Dość fragmentaryczne wiadomości i ogólnikowe, jak dotychczas, omówienia w prasie nie pozwalają przeciętnemu czytelnikowi gazet zorjentować się należycie w całokształcie tak doniosłego projektu, toteż uzyskaliśmy specjalnie dla naszego dziennika od właściwych władz kolejowych szereg bliższych, nader interesujących informacyj, dających dopiero możność uzmysłowienia sobie plastycznie całej doniosłości projektu, który nie ogranicza się wszak do ważnej zresztą, ale przecież drugorzędnej kwestji zatrudnienia kilku tysięcy bezrobotnych w ciągu paru lat.

Długość nowej magistrali Warszawa—Kraków wynosić będzie 312 klm. zamiast dotychczasowych 364 klm. via Częstochowa. Odległość Warszawa—Kraków zmniejszy się zatem o 52 klm., co pozwoli na przebywanie jej, po doprowadzeniu nowej linji do odpowiedniego stanu, w ciągu niespełna 5 godzin.

Na magistralę Warszawa—Radom—Kozłów—Kraków składać się będą trzy elementy, z których jeden, Radom—Kozłów, długości 155 klm. zbudowany był już przed wojną. Z pozostałych dwóch elementów odcinek Kraków—Miechów—Kozłów, długości 52 klm. rozpoczęty został w roku ubiegłym, odcinek zaś Warszawa—Radom, długości 105 klm., w dniu 19 marca r. b. Koszt budowy obu krańcowych odcinków przekroczy nieco 50 milj. zł., wynosząc dla odcinka Warszawa—Radom 35 milj. złotych. Sumy te pokryte mają być bądź z funduszów inwestycyjnych Polskich Kolei Państwowych, bądź też z operacyj kredytowych.

Trasa nowej magistrali kolejowej prowadzi niemal po linji prostej z Warszawy do Krakowa z lekkiem odchyleniem w kierunku wschodnim. Od swego punktu wyjściowego na stacji Warszawa—Czyste nowa linja zwracać się będzie na południe, w kierunku lotniska na Okęciu i Piaseczna. Roboty rozpoczęto obecnie opodal lotniska, ponieważ tu kończy się bocznica kolejowa ze stacji Warszawa—Czyste, biegnąca dokładnie po projektowanej dla nowej linji trasie. Bocznica ta narazie wystarczy dla ruchu gospodarczego, następnie zaś zostanie odpowiednio przebudowana i przelnie na dwóch poziomach linję kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk w pobliżu b. fortu szczęśliwickiego. Do Piaseczna (podmiejskiego miasta-letniska, liczącego obecnie około 9 tysięcy mieszkańców) nowa linja biec będzie w odległości 2 klm. równolegle do toru wąskotorowej dojazdowej kolei grójeckiej. Stacja Piaseczno znajdować się będzie w odległości pół klm. na zachód od miasteczka. Opodal nastąpi skrzyżowanie w dwóch poziomach z linją wąskotorową.

Dalej nowa linja biec będzie do Warki, gdzie przerzucony będzie nad rzeką Pilicą najdłuższy na tej linji 200-metrowy most żelazny. Odcinek do Warki stanowić będzie małe odchylenie na wschód w stosunku do idealnej linji powietrznej Warszawa—Radom. Od Warki trasa prowadzi już po linji prostej do Radomia, łącząc się z radomskim węzłem kolejowym od strony wschodniej, t. j. od Dęblina. Z ważniejszych miejscowości nowa linja obejmie Brzozówkę, Dobieszyn, Wierzchowinę, Owadów i Gołębiów, t. j. połać kraju dotychczas zupełnie pozbawioną komunikacji kolejowej.

Przebywszy przedwojenny odcinek Radom—Kozłów, wkraczamy, posuwając się wzdłuż trasy nowej magistrali, na znajdującą się od ubiegłego roku w budowie linję Kozłów—Miechów—Kraków. Tu, między Kozłowem i Miechowem linja przechodzi przez istniejący już, a jedyny w województwach centralnych tunel pod Miechowem i kieruje się już w całkowicie prostej linji do Krakowa. Kozłów, po ukończeniu magistrali i po wybudowaniu w przyszłości projektowanej wielkiej linji tranzytowej Wschód—Zachód, łączącej Łazy z Rawcami, stanie się pierwszorzędnym węzłem kolejowym.

Z punktu widzenia komunikacyjnego nowa magistrala posiada poważne znaczenie, skracając, jak zresztą zaznaczyliśmy na wstępie, odległość do Krakowa o 52 klm. i przybliżając jednocześnie do stolicy urocze uzdrowiska górskie, jak Zakopane, Krynicę i inne. Pozatem nowa linja skróci odległość Warszawa—Radom—Kielce o 58 klm., t. j. blisko o trzecią część obecnej odległości przez Dęblin. Odległość Kraków—Dęblin skrócona będzie zapomocą magistrali o 83 klm. Te wszystkie dogodności szybko zapewne przerzucą gros ruchu osobowego i towarowego z wymienionych dotychczasowych szlaków na nową linję.

Z punktu widzenia gospodarczego magistrala, zbudowana tak niewielkim stosunkowo kosztem spełniać będzie rolę niemniej doniosłą, przebiegając, zwłaszcza w swojej środkowej części, bardzo uprzemysłowioną i zamożną połać kraju. Dzięki odcinkowi Warszawa—Radom obszerny teren, położony między Wisłą a koleją Warszawa—Częstochowa—Ząbkowice, na którym znajduje się dotychczas tylko kradka i całkowicie przestarzała sieć wąskotorowa, zyska normalną komunikację kolejową. Teren jest ściśle związany ze stolicą i stanowi dla niej najbliższe miejsce zaopatrzenia w środki aprowizacyjne i jednocześnie niewyzyskane a urocze miejsca letniskowe. Znaczenie odcinka Kraków—Miechów jest również niepoślednie, tu bowiem nowa linja przecinać będzie urodzajną, a upośledzoną dotychczas pod względem komunikacji kolejowej część kraju, stanowiąc jednocześnie nową więź kulturalną między dwiema pogranicznemi połaciami dawnych zaborów i pozwalając Krakowowi rozszerzyć orbitę swoich wpływów na szereg miejscowości pogranicznych z b. Kongresówki.

Prace techniczne przy budowie nowej magistrali potrwają około 3-ech lat, zatrudniając przy bezpośrednich robotach na trasie około 3000 ludzi i przyczyniając się do ożywienia w zaintereswanych gałęziach przemysłu, zwłaszcza w przemyśle żelaznym. Ma to więc w dobie kryzysu i bezrobocia także duże znaczenie dorażne.

Realizacja projektu magistrali kolejowej Warszawa—Kraków jest więc ze strony rządu posunięciem wyjątkowo trafnem i szczęśliwem, i wystawia zarazem chlubne świadectwo działalności inwestycyjnej naszych kolei państwowych. W ciągu lat 4-ch, od roku 1928 Polskie Koleje Państwowe zrealizowały już budowę linij Woropajewo—Druja, Płock—Sierpce, w roku ubiegłym częściowo Kraków—Miechów i potężną magistralę Śląsk—Bałtyk, tę ostatnią przy pomocy kapitału francuskiego. Wreszcie olbrzymie roboty przy przebudowie węzła warszawskiego wraz z t. zw. linją średnicową i mostem na Wiśle są już tak dalece zaawansowane, że uruchomienie linji średnicowej nastąpi już w roku bieżącym. Jak na krótki okres 4-ech lat, w dodatku okres ciężkiego przesilenia gospodarczego, jest to doprawdy dorobek imponujący i napawający otuchą i wiarą w zdolności twórcze narodu.

W łańcuchu wielkich inwestycyj kolejowych lat ostatnich magistrala krakowska jest jednem z najbardziej ważkich ogniw i dlatego odgłosy kilofów i łopat, pracujących na trasie Warszawa—Radom i Kraków—Miechów wywołały tak żywy oddźwięk w całem społeczeństwie polskiem. *Wn. W.*

List otwarty

do JWP. Prof. Remana Rybarskiego,

współpracownika „Gazety Warszawskiej".

Szanowny Panie Profesorze!

W numerze 88 „Gazety Warszawskiej" ukazała się na pierwszej stronie obszerna korespondencja z Krakowa, której autor omawia kwestję ankiety o tajnych organizacjach młodzieży, która to ankieta miała być rzekomo przeprowadzana w ostatnich tygodniach na terenie gimnazjów krakowskich. W korespondencji tej poruszono czterokrotnie moje nazwisko, jako tego, który miał przeprowadzać tę ankietę. Choć nie podano imienia, jednak ponieważ pisano o członku „młodzieży mocarstwowej", a ja jestem jedynym członkiem Myśli Mocarstwowej w środowisku krakowskiem o tem nazwisku — przeto słowa te odnosiły się niewątpliwie do mnie.

Ze sprawą wymienionej ankiety nie miałem nic wspólnego. Tem samem korespondencja powyższa była od początku do końca — w odniesieniu co do mnie — przynajmniej — nieprawdziwą.

Nie mogę niestety wystąpić na drogę sądową przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu pisma ani autorowi korespondencji. Prawniczo bowiem nie można się w niej dopatrzeć obrazy ani uwłaczenia czci. Oficjalnie nie zarzucono mi w niej nic złego. Niemniej ton artykułu — od tytułu „Duch II oddziału" począwszy — jest dla mnie etycznie krzywdzący.

Nie mogąc dochodzić moich praw na drodze prawnej, chcę ich dochodzić na etycznej. I dlatego zwracam się do pana Profesora. Zwracam się jako student uniwersytetu do profesora, wierząc, że mimo przeciwności poglądów politycznych istnieje moralna solidarność świata uniwersyteckiego. Czego odmówić mi może dla względów prawnych redaktor, tego, wierzę, że mi nie odmówi profesor. Mianowicie proszę pana Profesora, jako stałego współpracownika „Gazety Warszawskiej", aby zechciał spowodować, by:

1) redakcja „Gazety Warszawskiej" stwierdziła sama, niezależnie od mego sprostowania, że informacja jej była nieprawdziwa;

2) powtóre, by krakowski autor anonimowej, bo podpisanej tylko literami „M. N." korespondencji podał do wiadomości publicznej swe nazwisko, umożliwiając mi zażądanie satysfakcji.

Z wysokiem poważaniem

Mieczysław Pruszyński.
słuchacz IV roku prawa U. J., prezes okręgu krak. „Myśli Mocarstwowej".

KRONIKA.

Warszawa 30 marca.

— **Kalendarz na czwartek:** św. Gwidona. Wsch. słońca 5.06, zachód 17.52, wschód księżyca 6.14, zachód 23.15.

OGÓLNA.

— **Z loterji.** W 18 dniu ciągnienia wygrały m. in. 5.000 zł Nry: 46.047, 64.880, 76.384, 107.820, 2.000 zł Nry: 7.677, 8.834†, 11.228, 20.262, 21.541, 35.103, 42.431, 43.881, 56.265, 73.467, 89.630, 111.494, 112.340, 115.201, 119.729, 127.251†, 144.294.

MIEJSKA.

— **Awantura w teatrze.** Przedwczoraj podczas przedstawienia w „Morskiem Oku" kiedy na scenie ukazał się jeden z aktorów przebrany za hitlerowca, który wznosił okrzyk „Heil Hitler" co wynikało z komicznej akcji na balkonie powstał tumult. Rozległy się okrzyki „precz z Hitlerem". Tumult trwał kilka minut i dopiero pojawienie się policji przywróciło spokój. W dalszym ciągu przedstawienie odbyło się spokojnie.

— **Jarmark Sztuki.** Dnia 26 bm. prezydent m. stol. Warszawy inż. Słomiński otworzył w kawiarni Lardellego (ul. Polna 30) jarmark Sztuki. Na wystawę tę składają się prace około 40 wybitnych polskich artystów plastyków.

— **Ukaranie studentów.** Starostwo grodzkie Warszawa-Śródmieście skazało na 7 dni aresztu 3 studentów a mianowicie Jana Schmidta, Juljana Hellera i Jerzego Szwedego, których zatrzymano na moście ks. Poniatowskiego podczas rozklejania ulotek z rozmaitemi antypaństwowemi napisami.

— **Proces wywrotowców.** W sądzie okręgowym warszawskim rozpoczął się wczoraj proces przeciw kilkunastu osobom zamieszkałym w okolicy Warszawy, które starały się utworzyć w szeregu miejscowości jaczejki komunistyczne. Proces potrwa kilka dni.

— **4-piętrowa kamienica zagrożona.** Na rogu ul. Okopowej i Niskiej wznosi się 4-piętrowa kamienica czynszowa zbudowana na kilka lat przed wojną. Jak się okazało kamienica ta wzniesiona została na śmietnisku i fundamentach położonych niedostatecznie głęboko. Obecnie kamienica ta grozi zawaleniem. Wobec powyższego zarządzono ewakuację około 100 osób.

— **Wiosenna lustracja sanitarna.** Wydział zdrowia komisarjatu rządu zarządził wiosenną lustrację wszystkich domów w Warszawie. Lustracja odbywa się jednocześnie w całem mieście i ma na celu sprawdzenie stanu sanitarnego poszczególnych domów stolicy.

— **Próby mleka.** Wczoraj na rogatkach wzięto kilkaset prób mleka dowożonego do stolicy z okolicznych wiosek. Próby te poddane będą analizie w m. zakładzie higjeny. Adresy sprzedawców zostały zanotowane i po ewentualnem ujawnieniu fałszerstwa sprzedawcy ci pociągnięci będą do odpowiedzialności.

— **Podwyższenie cen masła.** Warszawska komisja nabiałowa podwyższyła ceny wszystkich gatunków masła: wyborowego do 3.80 zł, solonego do 3.50 zł, deserowego II do 3.50 zł i osełkowego do 2.80 zł za 1 kg w hurcie.

— **Wybory uzupełniające do Rady Giełdy Mięsnej.** W dniu 27 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Dr Wł. Płaskiewicza posiedzenie Rady Warszawskiej Giełdy Mięsnej. Rada Giełdy przyjęła 75 nowych członków giełdy mięsnej, według wniosku komisji kwalifikacyjnej, przekazała komisji dyscyplinarnej 15 spraw karnych i zatwierdziła orzeczenie komisji odwoławczej dla maklerów przysięgłych. Pozatem Rada zatwierdziła projekt regulaminu dla poszczególnych komisyj notowań Giełdy Mięsnej, oraz walnych zgromadzeń członków giełdy i wyborów władz. Wreszcie Rada powzięła uchwałę zwołania walnego zgromadzenia członków giełdy mięsnej w dniu 14-tym maja b. r. Walne zgromadzenie ma dokonać wyborów uzupełniających członków Rady w miejsce wylosowanych 12-tu. Rada również wybrała komisję wyborczą w składzie 5-ciu radców oraz dyrektora giełdy.

— **Liczba samochodów w poszczególnych województwach.** Z ogólnej liczby 25.266 samochodów, zarejestrowanych ostatnio na terenie całej Polski, największa liczba samochodów, mianowicie 5.400 przypada na Warszawę. Z województw na pierwszem miejscu znajduje się poznańskie — 3.957 samochodów, dalej łódzkie — 2.256, śląskie — 2.219, pomorskie — 2.013, kieleckie — 1.859, warszawskie — 1.610, krakowskie — 1.594, lwowskie — 1.593, lubelskie — 725, białostockie — 624, wileńskie — 313, stanisławowskie — 294, wołyńskie — 250, tarnopolskie — 185, poleskie — 184, oraz nowogródzkie — 180 samochodów. — Największa liczba samochodów prywatnych, mianowicie 2.241 przypada na województwo poznańskie. W Warszawie znajduje się 1.822 samochodów prywatnych, w województwie warszawskiem zaś — tylko 790. Najmniejsza liczba samochodów prywatnych — 73, przypada na województwo nowogródzkie.

— **Z Towarzystwa ogródków rodzinnych w Warszawie.** Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa ogródków rodzinnych. Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez prezesa Puławskiego towarzystwo prowadzi prace na rozległą skalę. Obecnie Towarzystwo organizuje Koło ogródków na Burakowie oraz inwestuje znaczne sumy na Rakowcu. Oszerną dyskusję wywołała sprawa zmiany statutu w kierunku dostosowanie go do nowych warunków rozwoju towarzystwa. Powołano komisję, która w ciągu 3 miesięcy uzgodnić ma projekt nowego statutu i przedłożyć go zgromadzeniu do zatwierdzenia.

ODCZYTY.

— **Odczyt pedagogiczny.** Jutro o 8.15 wiecz. w lokalu TNSW (Bracka 18) p. Józef Gołębiowski wygłosi odczyt p. t. „W sprawie ćwiczeń w szkołach".

— **Odczyt dyr. Adama Rosego.** W dniu 31-ym b. m. w sali malinowej hotelu „Bristol" dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, Dr Adam Rose, wygłosi odczyt na temat „Wschodnio-europejskie państwa rolnicze wobec światowej konferencji gospodarczej". Odczyt odbędzie się w obecności przedstawicieli prasy zagranicznej oraz zaproszonych gości ze świata finansowego i przemysłowo-handlowego.

— **Z Polskiej Macierzy Szkolnej.** Dnia 2 kwietnia 1933 roku Akademicki Chór „Ambrosianum" organizuje, o godz. 7-ej wieczorem, w Sali Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych (Plac Trzech Krzyży 2), na cele oświatowe Koła „Przyszłość" Polskiej Macierzy Szkolnej Wielki Koncert Muzyki i Pieśni Religijnej z udziałem pierwszorzędnych solistów.

Kronika zamiejscowa.

ZE LWOWA.

— **Konferencja wojewodów.** W gmachu województwa lwowskiego odbyła się konferencja woj. lwowskiego Bielny-Prażmowskiego, stanisławowskiego Jagodzińskiego i tarnopolskiego Moszyńskiego, na której omówiono sprawy polityczne i gospodarcze. Uzgodniono program pewnych wspólnych zagadnień wschodnio-małopolskich na najbliższą przyszłość.

— **Zarząd Syndykatu producentów ropy.** We Lwowie odbyły się wybory do zarządu Syndykatu producentów ropy w miejsce poprzedniego zarządu, który zrezygnował ze swego stanowiska. Prezesem wybrany został p. Władysław Długosz, wiceprezesami pp. Henryk Mikuli, gen. Stanisław Szeptycki oraz Joachim Teicher, sekretarzami zostali pp. Dr M. Rosenberg i J. Winiarz.

— **Strajk włoski w tramwajach lwowskich.** W dniu dzisiejszym w tramwajach lwowskich wybuchł strajk włoski na tle wprowadzonego przez dyrekcję nowego regulaminu pracy. Do godz. 8.30 tramwaje na miasto nie wyjechały.

— **Śmierć pod kołami samochodu.** We Lwowie na ul. Sepiehy pod auto ciężarowe wpadła Zofja Latakówna, urzędniczka dyrekcji lasów, i doznała tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarła. Szofer Andrzeja Nużaka, który spowodował wypadek, nie dając na skręcie sygnałów, aresztowano.

Z POZNANIA.

— **Przeniesienie zarządu stowarzyszenia.** Na życzenie ks. prymasa Hlonda zarząd główny Stowarzyszenia opieki nad rodakami na obczyźnie przeniesiono z Warszawy do Poznania.

— **Za obrazę narodu.** W sądzie okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Nowego Kurjera" p. Kaniastemu, oskarżonemu o zamieszczenie artykułu ubliżającego godności narodu polskiego. W jednym z niedzielnych feljetonów „Nowego Kurjera" pozwolił sobie p. Brandowski na ubliżające wycieczki pod adresem narodu polskiego. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał red. Kaniastego winnym zarzuconego mu przestępstwa i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Z KIELC.

— **Gorszące zajście przed kościołem.** We wsi Winzownica po nabożeństwie dwu parobków rozpoczęło przed kościołem spór, który przeszedł wkrótce w bójkę. Obu pospieszyli z pomocą krewni i przed kościołem powstała walka kilkudziesięciu ludzi. Policja rozpędziła tłum walczący. Jedna osoba doznała tak ciężkich obrażeń, że zmarła, zaś kilkanaście odniosło ciężkie rany.

Z LUBLINA.

— **Zderzenie pociągu z samochodem.** Na przejeździe kolejowym koło Lublina samochód ciężarowy wpadł pod pociąg towarowy. Cztery osoby jadące w samochodzie doznały ciężkich obrażeń, samochód rozstał rozbity.

Z WILNA.

— **Pogrzeb śp. O. Piatkiewicza T. J.** W dniu wczorajszym odbył się w Albertynie pogrzeb śp. O. Włodzimierza Piątkiewicza, przełożonego misji wschodniej OO. Jezuitów. Uroczystą Mszę św. za spokój duszy śp. zmarłego odprawił ks. biskup Czarnecki w asyście przybyłego na pogrzeb duchowieństwa. W egzekwjach obok duchowieństwa obrządku wschodnio-słowiańskiego przyjmowali udział księża obrządku łacińskiego, którzy następnie odprawili uroczyste „Libera". Wiernych było około 2.000. Ze wszystkich stron Polski napłynęło moc telegramów kondolencyjnych od współwyznawców i przyjaciół misji Albertyńskiej.

— **Samolot litewski w Polsce.** W dniu wczorajszym do jeziora Towągiany, niedaleko Nowych Trok spadł litewski samolot wojskowy. Lotników wyratowali wieśniacy. Samolot dotychczas znajduje się w wodzie.

Wskutek zaprószenia ognia.

Ostatnio rozwinęła się dyskusja na temat zakazu palenia w kinach.

Wprawdzie, Zachód dawno już przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego i europejczycy najspokojniej palą papierosy, patrząc na ekran czy słuchając muzyki, — ale, trudno, u nas byłoby to inowacją — związaną jest ona z dyskusją, niezadowoleniem, protestem.

Jednym z ważniejszych argumentów przeciw zniesieniu tego zakazu jest kwestja bezpieczeństwa pożarowego. Nic to, że nowoczesne kina mieszczą się w gmachach żelazo-betonowych, że ściany nawet pokryte są materjałem ogniotrwałym itp. Może być pożar i basta!

Gdyby to niebezpieczeństwo w pewnym stopniu nawet istniało, to dlaczegóż zakaz palenia dotyczyć ma tylko kin?

Ileż to razy czytamy w codziennej kronice: Straż ogniowa wyjeżdżała w ciągu doby trzy razy, zaprószenie ognia, niebacznie rzucenie żarzącego się niedopałka...

Czy było to powodem wprowadzenia zakazu palenia we wszystkich domach? Tembardziej, że możliwość wznlecenia pożaru istnieje wszędzie, w każdym gmachu, w każdej instytucji.

Możliwość ta prowadzić powinna do zgoła innego wniosku: „Ostrożnie z ogniem", a nie „Palić nie wolno". Ostrożne obchodzenie się z ogniem obowiązuje wszędzie i nie stanowi żadnej trudności, podczas gdy zakaz palenia dla nałogowych palaczy jest nieraz ciężarem nie do zniesienia.

Najwyższy czas, by nierzeczowe powody nie krępowały ludzi. Zniesienie zakazu palenia w kinach jest słusznem wymaganiem rzeszy palaczy.

L. K-r.

Proces Gorgonowej.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się po godz. 10 rano.

W przedpokoju sali rozprawy oczekują wezwani świadkowie, między którymi znajduje się teściowa oskarżonej, Olga Gorgonowa, Staś Zaremba, majorowa Garczyńska, Beckerówna, Dwornicki, sędzia Kulczycki i inni. Przed rozpoczęciem rozprawy robi się słabo świadkowi Oldze Gorgonowej, tak, że ją musiano odwieźć do domu. Będzie więc ona zeznawać dopiero dzisiaj, wraz z synem oskarżonej Gorgonowej, Erwinem, uczniem gimnazjalnym z Tarnopola. Na miejscach obrońców znaleźli się wszyscy trzej obrońcy, Dr Woźniakowski, Dr Ettinger i Dr Axer. Po wejściu trybunału na salę rozpoczynają się pytania do znawców-lekarzy.

P. prokurator pyta Dra Zielińskiego, jak można tłumaczyć fakt, że Staś Zaremba w zeznaniach na rozprawie, zapytany o nazwisko ciotki, zapomniał tego nazwiska.

P. Zieliński wyjaśnia, że takie chwilowe zapomnienia są na porządku dziennym u ludzi obdarzonych doskonałą pamięcią i normalnych.

Obrońca przypomina, że tu przecież rozchodzi się o nazwisko ciotki.

Znawca wyjaśnia, że trzeba wziąć pod uwagę, czy Staś często z tą ciotką przebywał.

Obr.: Staś przez szereg miesięcy u tej ciotki mieszkał.

Na tem tle toczy się długo dyskusja między obrońcą Ettingerem a znawcą.

Prok. Przytulski przypomina, że Staś będąc u swej ciotki miał sześć lat. Na rozprawie Staś nie

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

Podzwonne.

—ooo—

21) (Ciąg dalszy).

Zmienił się, wychudł... bardzo zmienił się. Mądre, skupione oczy były jakieś spłoszone, usta — gorzkie, usta zapomniały uśmiechu.

— Niechże pan siada.

Zajął miejsce na brzeżku krzesła, siedział wyprostowany.

— Poznaje pan szal, ryngraf. To jedno wyratowałam, no i siebie.

— A Siemieńczyce? — spytał, spojrzawszy na nią ukradkiem, i jakby nieufnie.

— Siemieńczyce są po tamtej stronie. Dom spalony, drzewa wycięte. Sawa miał niedawno wiadomości stamtąd — mówiła tonem niemal radosnym.

— Jak pani musi być żal dworu i tamtych drzew! — zauważył oschle.

— Bardzo mi żal — odpowiedziała machinalnie, zmartwiona jego wyglądem, zachowaniem się i tym urzędowym tonem.

Głos brzmiał sucho, a słowa — sztucznie, jakgdyby wymawiał je spuchniętemi wargami.

Tak zachowywał się zwykle, gdy był niezadowolony z siebie, w dniach, w których miał „zdarty z duszy naskórek", gdy zazdrościł tegopokrywym, bo sam się czuł mięczakiem.

— Oglądałem niedawno widoki Siemieńczyc.

— Kto je panu pokazywał?

— Podczaski. Ma ogromną kolekcję dworów kresowych — prowadził salonową rozmowę.

— Pamięta pan, jakeśmy przerzucając w słotną sierpniową niedzielę stosy fotografij amatorskich, tęsknili do jarzębin, do mokrej polanki, do „koneczki", gdzie kwitną blado fjoletowe dzwonki i pełno jest kęp, a z każdej kępy z żółtego mchu wyzierają szare głowy głazów. Na takiej właśnie polanie leżał pan ranny i patrzył w wysokie pochmurne niebiosa, namiętnie kochał i żałował życia, którego piękno i znaczenie pojął pan i zgłębił właśnie onej godziny cierpienia.

— W rzeczywistości bieg myśli moich był wówczas znacznie mniej poetyczny — sprostował.

— I mówił pan jeszcze w oną niedzielę, że miasta, któremi tak niemądrze szczycą się ludzie, są wrzodami na obliczu ziemi, że cywilizacja cuchnie.

— Pani wybornie pamięta.

— Wszystko panie. I będę znowu jak wówczas namawiała pana, żeby pan pisał.

— Pisuję czasami, nawet temi dniami zamierzam znowu popełnić list otwarty w pewnej wielce drażliwej sprawie, książka już wyszła — powiedział głosem zniechęconym.

— Cóż pan taki niezadowolony i markotny?

— Bom się zupełnie nie zmienił na lepsze, bom dalej broił i życie marnował, odkąd rozstaliśmy się. I gdybym uczynił spowiedź — oczy poraz pierwszy spojrzały jak dawniej.

— Ja także oddawna czekam na rozmowę z panem. Ale niech pan zaczyna. Ileż pan musiał przecierpieć! — nachyliła się ku niemu, zaniepokojona tem nabrojeniem i zapowiedzianą spowiedzią.

— I tak odrazu dziś mam mówić? Jaka pani wymagająca!... Już chciałaby pani sądzić i prawić morały...

Łzy prysły. Głos nabrał życia i ciepła, podniósł spojrzenie pokorne. Uległ, nie mógł oprzeć się czarowi czystych prawdziwych oczu i nie próbował już walczyć ze szczęściem.

I znowu doznał olśnienia i upojenia, jak za każdem z nią spotkaniem, znowu ogarnęło go prócz wzruszenia i radości zdumienie nad siłą i prawdą tego uczucia, nad zmianą, która dokonała się w nim i w świecie. Zmianę tę dałoby się określić najlepiej słowem: zakwitnięcie — świat zakwitł i życie.

— Dlaczego pani nie zostawiła listu, jak było umówione, u proboszcza i u Englantyny?... tyle się natrapiłem!

— Sama przed ucieczką zaniosłam Englantynie... pan chyba zapomniał, dlaczego nazwaliśmy ją Englantyną... Może nie chciała panu wręczyć? — zażartowała.

Śmiali się.

— Potem nie byłam już w Moskwie. Na Kaukaz oczywiście nie trafiłyśmy. Ukrywałyśmy się w małej mieścinie, stamtąd cudem dostałyśmy się do Finlandji, do Tamerforsu, jak było w projekcie — szybko opowiadała. A kto to miał pisać do Tamerforsu co miesiąc i nie dotrzymał? Znali już tam na poczcie moją niepyszną minę. Kto to obiecał przyjechać do Finlandji i zabrać nas do kraju?... Całe dwa lata wiernie czekałam. I urosłam sobie bardzo krwawą historję o panu i owym dziwacznym, tajemniczym, strasznym dygnitarzu... co to wówczas uwziął się na Hanię i na pana. Co się stało z doktorem Mojkinem? Spotykał go pan?

— Kilka razy, ale w innej już roli — niechętnie odpowiedział.

— No i czemu to było nie napisać?! — upomniała jeszcze, a promieniejące szczęściem oczy miłowały, dziękowały, że pamiętał, że przyszedł, że jest tu obok niej, w jej pokoju.

— Przesiedziałem niemało w więzieniu, a zresztą wciąż tułałem się. Nie zastawszy listu, sądziłem, że pani nie życzy sobie...

— Zaraz nieufność, zaraz dwa kroki w tył... ale nie róbmy sobie wymówek... wart Pac pałaca, a tamte trwogi i smutki minęły. Jesteśmy w Polsce.

— Jesteśmy w Polsce — powtórzył bez zapału.

— I to pana martwi, że pan jest w Polsce.

Nie odpowiedział odrazu na pytanie. Spojrzał w drzwi, za któremi rozlegało się od czasu do czasu gwizdanie. Znowu uprzytomnił sobie, że to jest mieszkanie Józka Padniewskiego.

— Człowiek dziwny jest — rzekł po chwili.— W parku Rozumowskim tęskniliśmy za polanką mokrą, gdzie kwitną fjoletowe dzwoniki, gdzie z kęp złotego mchu wyzierają głazy, tu wspominam wciąż aleje młodych brzóz, dwie purpurowe osiny i stawek. Odbijała się w nim czerwona ściana z cegły i niebo było przesliczne, fjołkowe. Takiego nie widziałem już nigdy i nigdzie... Zapewne dlatego, że pani nie było — wyznał z prostotą. Bez pani nie odczuwam radości, nie widzę piękna. I jakże mi potrzebna mądra rada pani! — zaczął prędko gorąco i szczerze...

— Nie przypuszczałam, że osoba moja może być pożyteczna...

— Naraz jakoś w niezwykły sposób stuknęła klamka i otworzyły się drzwi do jadalni i wszedł Józek, trzymając uwalane dłonie wysoko i daleko od siebie.

— Wyjm mi papierosa z kieszeni — zaczął — ręce mam brudne.

Stanął jak wryty na widok gościa w sypialni żony.

— Panowie się zapoznają — mój mąż — zawołała jakoś zanadto głośno, dobitnie i jakby mąż" zabrzmiał triumfalnie.

— Możebyś zaświeciła — powiedział z przekąsem, choć było jeszcze dość jasno — zanim się zapoznam, muszę wiedzieć z kim mam przyjemność...

— Ach to pan! — uruknął, zmierzywszy przybysza lekceważącym wzrokiem — ale my się znamy przecież z dawnych czasów — dodał niedbale, zbliżywszy się do gościa, który wstał — nie mogę panu podać ręki — pokazał czarne palce. — Zegar w stołowym — pochwalił się — już idzie, sam go naprawiłem. Iniu, daj mi papierosa — wskazał papierośnicę w kieszeni od kamizelki... (C. d. n.)

zapomniał nazwiska ciotki, tylko po chwili wahania przypomniał sobie nazwisko i powiedział: Witkowska.

Dr Zieliński wyjaśnia, że wahanie było u Stasia chwilą przypominania sobie. Nie jest to niczem nienormalnem.

Obrońcy zadają szereg pytań znawcy co do sugestji. Znawca wyjaśnia, że są ludzie sugestywni, na których zawsze działa sugestja, człowiek niesugestywny nie jest podatny sugestji.

Obrońcy rozchodzi się jednak, czy Staś podlega sugestji.

Dr Zieliński odpowiada, że Staś jest mało sugestywny. Znawca twierdzi, że badał u Stasia wrażliwość wszystkich zmysłów. Smaku i powonienia szczegółowo nie badał, jednak zaznaczył w sprawozdaniu, że u Stasia niema co do tego odchyleń.

Co do snów, to Staś miewał sny głębokie, pozbawione treści sennej, zwłaszcza, że nie przechodził przez silniejsze podniety nerwowe. Jakieś sny może miewał, bez jednak większego znaczenia, tak jak przeciętni wszyscy ludzie.

W kwestji dojrzałości seksualnej, tego znawca nie badał, bo to wchodzi w zakres badania psychiatrycznego, a nie psychologicznego. Znawca jednak stwierdził, że ta dojrzałość seksualna wygląda u Stasia zupełnie skromnie.

Obrońca Dr Axer: A jak dowodu mogła u Stasia zaistnieć dojrzałość seksualna?

P. przewodniczący stwierdza, że pytania takie można stawiać, lecz przy drzwiach zamkniętych, wobec czego zarządza opróżnienie sali, tak z publiczności, jak i z dziennikarzy.

Po przerwie rozpoczyna się rozprawa na nowo. P. przewodniczący oświadcza, że z zakładu meteorologicznego we Lwowie zażądał sprawozdania ze stanu pogody z całego tygodnia przed krytyczną nocą.

Obrońca Dr Axer konstatuje, że prof. Dr Zieliński Stasia co do kwestji dojrzewania seksualnego nie badał, co znawca potwierdza.

Dr Axer zadaje znawcy kilkadziesiąt pytań z zakresu logiki i psychologji. Trwa to bardzo długo tak, że na twarzach obecnych, jak i sędziów przysięgłych widać pewną apatję.

Obrońca prosi o zapisanie odpowiedzi znawcy do protokołu, że w pewnych wypadkach efekt może zmieć wpływ na spostrzeganie.

Znawca przy badaniu Stasia nie używał żadnych aparatów psychotechnicznych.

Obr. Dr Woźniakowski: Czy nauka ma możność odbudowania wstecz stanu psychicznego z przed 14 miesięcy?

Dr Zieliński: To jest niemożliwe.

Obr.: Czy rekonstrukcja stanu faktycznego przy wizji lokalnej mogła być także rekonstrukcją stanu psychicznego?

Dr Zieliński: Po części tak.

Obr.: Czy przerażenie nie osłabia spostrzegawczości?

Dr Zieliński: W pewnej mierze osłabia.

Obr.: Czy wyjów dojrzewania chłopca ma znaczenie na kłamliwość lub prawdomówność zeznań?

Dr Zieliński: Przy normalnych indywiduach bardzo mało.

Prok.: Czy z punktu naukowego spóźnione zeznania Stasia, mają wagę w tej kwestji, że Staś w sylwetce na wezwanie poznał oskarżoną?

Obrońca prosi p. przewodniczącego o uchylenie tego pytania, wobec czego trybunał udaje się na naradę.

Trybunał postanowił dopuścić to pytanie.

Na prośbę obrońcy Woźniakowskiego p. przewodniczący dozwala zaprotokołować następujące oświadczenie:

„Obrona wypowiada zdanie, że w momencie, w którym znawcy stanęli na stanowisku w swych orzeczeniach, iż świadek Stanisław Zaremba jest pod względem psychicznym jednostką zupełnie normalną, ten od tego momentu uznania, normalny świadek, znany kodeksowi procedury karnej jako pełnowartościowy, jest jedynie z punktu widzenia ustawy upoważniony do tłumaczenia, dlaczego dane zeznanie uczynił w terminie spóźnionym."

P. prokurator w obronie swego pytania prosi, o naukowe uzasadnienie tego pytania przez uzupełnienie „parere" biegłego.

Trybunał przychyla się do tego.

Prof. Jankowski wyjaśnia, że spóźnione oświadczenie Stasia jest wynikiem jego nastawienia uczuciowego w kierunku śmierci siostry. Miał on wtedy umysł zajęty zbrodnią i nie mógł myśleć naraz o szukaniu sprawcy, ponadto był w chwili wielkiego wzruszenia, przyczem działały także czynniki hamujące, gdyż na osobę, która ich chowała i dobrze się z nim obchodziła, nie chciał ojcu swemu wprost wskazywać, jako na sprawczynię zbrodni. On z tem nazwiskiem nie wyszedł pierwszy do ojca, lecz mówił to do służącej i Kamińskiego a potem na policji. Wobec ojca nie miał poprostu odwagi z czemś takiem wyjść.

Przeciwko ojcu początkowo nie wierzył w możliwość, by to zrobiła oskarżona.

Staś twierdził, że był w danej chwili bardzo zdenerwowany, co w drastycznej formie opisywał asystant Respond, zaś w ogłędnej komendant Frankiewicz.

Zachowanie się Stasia w czasie badania na sali sądowej, potem u lekarzy znawców i w czasie nocy we Lwowie, wykazało, iż jest to chłopiec nieśmiały, spokojnego usposobienia, który na sali sądowej przy setkach oczów nie czuł się dobrze, przy badaniu lekarskiem w zamkniętym pokoju był spokojniejszy, zaś w Brzuchowicach czując się na swym terenie, zachowywał się całkiem swobodnie. Konstatuje, że Staś jest zdolny do zeznania prawdy, to mogę jedynie powiedzieć.

Obrońcy poruszali następnie szeroko kwestję, dlaczego Staś mówi o swem spostrzeżeniu naprzód Kamińskiemu, Kamińskiego, służącej, a potem Respondowi, a nie powiedział nic Treli żandarmowi, z którym oglądał zaraz ślady.

Obrońca Axer podnosi, że na rozprawie we Lwowie Staś twierdził, iż pierwszemu o swem podejrzeniu powiedział Respondowi, dopiero następnie przy konfrontacji z Kamińskim oświadczył, że może mówił to i Kamińskiemu.

Co do oświadczenia znawców, że w rodzinie Zaremby i rodzinie matki Stasia nie było wypadków chorób umysłowych, powiada obrońca, że matka Zaremby była w szpitalu leczona na delirium tremens, przypomina zaś zeznania świadka Kudelki o zamachu samobójczym Zaremby.

Zeznają dalsi świadkowie.

Św. Izabela Garczyńska.

U świadka służyła Bekerówna przez trzy tygodnie, w r. 1931 w listopadzie i grudniu. Wychodziła ciągle popołudniu, dlatego ją świadek ze służby usunął. Garczyńska w rzeczach służącej znalazła obcą chusteczkę i koszulę damską ze znakiem E. Z. Bekerówna przyznała się wtedy, że służyła u pp. Zarembów. Miała świadectwo podpisane przez Elżbietę Zarembinę. Bekerówna opowiadała, że nie słuchała „pani Rity", tylko panienkę. Twierdziła, że koszula z monogramem E. Z. jest jej własnością. Koszula była biała, dziewna, wykwintna, na końcówce, z maleńkim monogramem po prawej stronie.

Świadkowi nic nie zginęło. Gdy się Bekerówna oddalała ze służby, już tej koszuli nie było.

Tego, by koszula należała do p. Zarembianki, nie stwierdziłem. Zresztą Bekerówna i tak miała odejść, to świadek się bardzo tem nie interesował.

Świadek Bekerówna.

Wyjaśnia, że koszulę dała jej Lusia do wyprania i do wyprasowania, po wypraniu koszulę oddała Lusi, chusteczka zaś należała do p. Krynickiego, który mieszkał, jako sublokator u p. Garczyńskiej.

Wzięta w pytania obrony, nie chce odpowiadać, mówiąc, że już powiedziała wszystko trybunałowi. Wreszcie świadek w podnieconym tonie woła, że ją Garczyńska posądzała o kradzież, co nie jest prawdą.

Gorgonowa zarzuca świadkowi, że ma białą czapkę „Lusiefki" na głowie.

Świ.: Żeby pani tak zdrowa była, jak pani tu siedzi!

Świadek wybucha płaczem i mówi gwałtownie, że Gorgonowa dała jej tylko jedną parę pończoch i ciągle jej to wypominała, a teraz ją oczernia o kradzież czapki.

P. przewodniczący poleca przyprowadzić p. Garczyńską dla konfrontacji z Bekerówną.

P. Garczyńska opowiada, że miała stare, używane rękawiczki, te rękawiczki zostawiła w kuchni, a Bekerówna je wzięła. Potem Bekerówna się przyznała i bardzo przepraszała, że sobie je pożyczyła.

Bekerówna tłumaczy, że było zimno wtedy, miała cienkie nielane rękawiczki, a znalazłszy w kuchni stare skórkowe, wdziała je sobie na ręce, gdyszła do miasta, rękawiczki te jednak p. Garczyńskiej oddała.

Po odejściu p. Garczyńskiej, Bekerówna wśród płaczu woła, że będzie skarżyć Gorgonową o oszczerstwo co do zarzutu kradzieży czapki.

Potem wychodząc krzyczy do oskarżonej:

Wszystko, wszystko pani kłamie.

Dziś rozprawa rozpocznie się o godzinie 10 rano.

Socjalna demokracja na rozdrożu.

Emocjonalne odruchy hitlerowskiej „rewolucji narodowej" nawet w swych poczynaniach ściśle wewnętrznych posiadają niemało takich składników, które mogą, jeżeli nie muszą oddziaływać na kształtowanie się stosunków i politycznych i socjalnych daleko poza granicami Reichu. Mamy na uwadze przedewszystkiem odcinek walki Hitlera z komunizmem niemieckim, na którym „wódz" pomieszał wszystkie odcienia marksizmu, włączając do liczby „skazańców", przeznaczonych na zagładę, i cały obóz potężnej do niedawna jeszcze socjalnej-demokracji. Nosi to w bardzo możliwej perspektywie następstwa niemałej wagi, bo zbratanie dwóch tych wrogich sobie wzajemnie gałęzi marksizmu w jednej osaczonej a wspólnej fortecy prześladowanych; kto wie, czy nie doprowadzi do wyrównania tak zwanego socjal-demokratyczno-komunistycznego frontu proletarjackiego. Takie połączenie nie jest sprawą łatwą, ale nie jest równoczesnie i niemożliwą.

Znany publicysta rosyjski, ongi socjal-demokrata doskonale ze sprawami tej partji i w jej odłamie niemieckim obeznany, Piotr Struwe porusza to zagadnienie w piśmie „Rossija i Słowiaństwo", podkreślając we wstępie upadek znaczenia tak wpływowego dotąd w Niemczech stronnictwa.

„Wypadki w Niemczech — pisze — ujawniły do dna tragedję niemieckiej demokracji socjalnej, jako siły społecznej ruchu politycznego. Z jednej strony jestto partja robotnicza w swoim składzie zasadniczym powołana do obrony interesów klasy robotniczej, powtóre jestto partja polityczne republikańska ze starem radykalnemi, demokratycznemi tradycjami, porywami i wstrętami. Tragizm niemieckiej socjaldemokracji polega na tem, że jest ona historycznie spadkowo obarczona ideologją z istoty swej komunistyczną, w ośrodku której stoi idea rewolucji socjalnej i dyktatury proletarjatu. Komunizm nie jest poprostu tylko wrogiem socjaldemokracji, on jest jest bratem i co gorsze — bratem jej z ducha"...

Do uwag powyższych możemy dodać cały szereg, „ponieważ" mogących doprowadzić do niebezpieczeństwa, o którem piszemy na wstępie. W ciągu szeregu lat socjaldemokracja niemiecka trzymała w swem ręku władzę, miała nawet swego kanclerza Müllera. Jednakże nietylko konkurencji demagogicznej komunistów wśród rzesz robotniczych i... bezrobotnych nie wytrzymała, lecz i walkę z faszyzmem hitlerowskim przegrała z kretesem... A ponieważ znalazła się wraz z komunistami w jednym... „obozie koncentracyjnym", ponieważ ulega represjom i prześladowaniom nie mniejszym od komunistów, ponieważ bierne zachowanie się wobec teroru może ją pozbawić resztek tego wpływu, jaki wśród mas robotniczych dotąd zachowała — więc trudno odmówić racji obawom p. Struwego, który w drugim artykule (z dnia 14 marca) podkreśla, że na wewnętrznym odcinku swojej polityki Hitler popełnił dużą omyłkę, albowiem „...zarządzenia rządu niemieckiego uderzają nietylko w komunistów. Mogą one stworzyć wbrew nawet woli wodzów niemieckiej socjaldemokracji faktyczny „wspólny front" obu Międzynarodówek, podczas gdy jest konieczność izolacja" komunizmu, co przy stosowaniu represyj zawsze należałoby mieć na względzie. W walce, jaką niemiecy nacjonal-socjaliści rozpoczęli przeciw swoim komunistom, są nietylko zasadniczo-ideowe mylne posunięcia, lecz i grube — z punktu widzenia celowości politycznej — i nader niebezpieczne omyłki taktyczne. Pytanie, kto zwycięży, czy państwowe, czy nieodpowiedzialne elementy ruchu hitlerowskiego, ma znaczenie nietylko dla jednych Niemiec. Jest to dla całej Europy pytanie tragicznie poważne. Już wewnętrzne wypadki w Niemczech — kończy profesor Struwe — zwłaszcza, o ile przysparzają one komunizmowi nowych sojuszników w osobie socjalistów, nie mogą być obojętne dla jej sąsiadów..."

Dotychczas wprawdzie stosunek wzajemny socjalistów i komunistów jest tak wrogi, że graniczy niemal z nienawiścią. Ale kto wie! Tylko w świecie zwierząt dwa stada wilcze, konkurujące o... stado baranów, sojuszów nie zawierają. *Ed. P.*

Krwawe zajścia w Brunszwiku.

Berlin 29 marca.

(PAT) Wbrew zapewnieniom komunikatu oficjalnego o spokojnym przebiegu wydarzeń w Brunszwiku nadchodzą wiadomości, stwierdzające, że w czasie obsadzania siedziby Stahlhelmu przez policję i oddziały pomocnicze narodowych socjalistów doszło do starć, w czasie których padły strzały. **21 osób odniosło rany.** Jedna osoba ciężką. Jeden z rannych otrzymał ciężki postrzał w brzuch i walczy ze śmiercią. Wszyscy przywódcy Stahlhelmu brunszwickiego znajdują się w aresztach policyjnych.

Homburg ofiaruje gościnę Wilhelmowi.

Berlin 29 marca.

(Tel. wł.) Magistrat miasta Bad Homburg zwrócił się do eks-cesarza Wilhelma w Doorn z prośbą, aby na wypadek, gdyby zamierzał wrócić do Niemiec, zechciał zamieszkać w zamku homburskim.

Delegat amerykański w Londynie.

Londyn 29 marca.

(PAT) Dziś popołudniu przybywa do Londynu delegat amerykański Norman Dawis. Przyjazd jego wznowi kwestję długów wojennych, które wskutek kryzysu w Ameryce zeszły chwilowo na plan drugi.

Obcięcie pensyj urzędniczych w Ameryce

Londyn 29 marca.

(PAT) Prezydent Roosevelt **zarządził 15-proc. obcięcie pensyj urzędników państwowych oraz wojskowych z dniem 1 kwietnia.** Zarządzenie to zaoszczędzi państwu rocznie 125,000,000 dolarów. W obwieszczeniu swem Roosevelt oświadcza, że koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych w stosunku do r. 1928 zmniejszyły się o 21,7 proc.

Japonja i Liga Narodów.

Londyn 29 marca.

(Tel. wł.) Z Tokio donoszą: Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od generalnego skretarza Ligi Narodów telegram, który wskazuje, że w myśl układu Japonja może wystąpić z Ligi Narodów dopiero w roku 1935. W odpowiedzi na ten telegram rząd japoński oświadczył, że na podstawie uchwały rządu japońskiego, zatwierdzonej przez cesarza, Japonja wystąpiła z Ligi Narodów z dniem 27 marca br. **Decyzja ta nie wymaga zgody Ligi Narodów.**

Straszna katastrofa lotnicza.

Bruksela 29 marca.

(Tel. wł.) Koło Dixmuiden wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa lotn., której ofiarą padło kilkanaście osób. Samolot ang. linji Imperial Airways, lecący z Londynu do Brukseli w pobliżu Dixmuiden w Belgji spadł na ziemię i spłonął doszczętnie. Wedle pierwszych doniesień **w samolocie znajdowało się 15 osób, z których żadna nie zdołała się wyratować.**

Kronika telegraficzna.

Marlena Dietrich walczy ze śmiercią.

(Tel. wł.) Z Hollywood donoszą, że Marlena Dietrich, znana artystka, podczas zdjęć filmowych spadła z konia odnosząc ciężkie rany. Nieprzytomną odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

TEATR I MUZYKA.

TEATR WIELKI: Dziś **„Madame Butterfly"**, jutro **„Borys Godunow".**

TEATR LETNI: Codziennie wieczorem **„Mademoiselle".**

TEATR POLSKI: Codziennie wieczorem **„Marjusz".**

TEATR NARODOWY: Codziennie **„Kean"**, w piątek premjera sztuki **„Ten, którego biją po twarzy".**

TEATR NOWY: Codziennie **„Cień".**

TEATR ATENEUM: „Dorota Angerman".

TEATR KAMERALNY: „Handlarze sławy".

TEATR ŻEROMSKIEGO: Dziś teatr nieczynny, w piątek premjera sztuki **„Róża"** Żeromskiego.

TEATR 8.30: Codziennie operetka **„Kobieta, która wie czego chce".**

TEATR MORSKIE OKO: „Rewje miłości".

TEATR BANDA: Codziennie operetka **„Ta i moja siostra".**

TEATR ALHAMBRA: Nowy program z występami gwiazd polskich i obcych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Adrja: „Pieśń serc".
Apollo: „Kain i Artem".
Atlantic: „Naucz mnie kochać".
Casino: „Kochać każdemu wolno".
Capitol: „Syn mimowoli" i „Panienka-Miljon".
Colosseum: „W cieniu krzyża".
Europa: „Madame Butterfly".
Filharmonja: „Mumja".
Hollywood: „Eskadra straceńców" i rewja.
Majestic: „Gdy kończy się miłość".
Palace: „Obraz majestatu".
Pan: „Ostatnia eskapada".
Stylowy: „Pozwólcie nam żyć".
Światowid: „Pośrednik miłości".

Radjo.

Recital skrzypcowy Karin Rossander

W piątek dnia 31 marca o godz. 17.00 wystąpi w studjo rozgłośni warszawskiej wybitna skrzypaczka p. Karin Rossander z ciekawym i urozmaiconym programem, zawierającym między innemi wspaniałą sonatę „Tryl djabelski" Tartiniego, następnie warjacje Tartiniego na temat Corelli'ego, oraz szereg drobnych efektownych utworów.

Alfred Cortot.

W piątkowym koncercie symfonicznym dnia 31 marca o godz. 20.15, transmitowanym przez rozgłośnie radjowe, wystąpi znakomity pianista francuski, Alfred Cortot, fascynujący grą swoją nawet najwybredniejszych melomanów. Artysta tym razem wystąpi jako odtwórca dzieł Chopina, wykona bowiem koncert fortepianowy f-moll, oraz Wielki Polonez Es-dur, poprzedzony Andante Spianato, jeden z mielicznych utworów, napisanych przez Chopina na fortepian z towarzyszeniem orkiestry. W części symfonicznej pod dyrekcją kapelmistrza G. Fitelberga Concerto Grosso g-moll Haendla oraz barwny, mieniący się wszystkiemi kolorami nowoczesnej palety orkiestrowej, poemat symfoniczny „Feste di Roma" O. Respighiego.

Występ Fogga i E. Dubrowina.

W sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 20.00 w koncercie muzyki lekkiej weźmie udział ulubieniec radjosłuchaczów, Mieczysław Fogg, z przygotowanym repertuarem swych nowych przebojowych piosenek, oraz wirtuoz na bałalajce — Eugenjusz Dubrowin. Orkiestrą dyryguje Stanisław Nawrot.

Odczyty i feljetony.

W piątek dnia 31 bm. o godz. 16.40 rozgłośnia lwowska nadaje odczyt prof. Tadeusza Malarskiego, stanowiący „W 30-lecie prac pionierskich Marconi'ego" uznanie i omówienie wiekopomnych zasług dla ludzkości wielkiego uczonego.

Tegoż dnia o godz. 19.30 p. St. Dzikowski wygłosi przed mikrofonem warszawskim nader interesujący i pożyteczny feljeton p. t. „Jestem kupcem", a traktujący o umiejętnem prowadzeniu handlu.

W przerwie wieczornego koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej współczesny znawca Norwida, p. Tadeusz Makowiecki w feljetonie p. t.: „Naśladowcy i prześladowcy Norwida", zastanowi się nad wpływami tego wielkiego poety na umysły głębokich pisarzy i na miernych literatów, biorących od Norwida źle zrozumianą zewnętrzność.

W sobotę dnia 1 kwietnia o godz. 16.40 odczyt ze Lwowa ks. Franciszka Błotnickiego podniesie „Piękno mów Chrystusowych", tego czaru żywych słów Chrystusowych, których nie byli w stanie przekazać nam ewangeliści, bo w pasują litere nie da się zamknąć ognia dźgającego życiem wyrazu.

Tegoż dnia o godz. 18.05 z ramienia Polskiego Związku Żeglarskiego p. Lisicki wygłosi odczyt „Pod żaglem na morze".

Wreszcie o godz. 22.40 p. Heymanowa zabierze głos przed mikrofonem warszawskim w feljetonie p. t.: „Ewolucja filmu dźwiękowego, czyniąc jakby przegląd 5-letniego dorobku „dźwiękowca".

Program na piątek 31 marca.

12.10: Płyty, 15.35: „Przegląd wydawnictw perjodycznych", 15.50: Płyty, 16.20: Odczyt dla maturzystów, 16.40: „W 30-lecie prac pionierskich Marconi'ego" — prof. T. Malarski, 17.00: Recital skrzypcowy Karin Rossander, akomp. prof. L. Urstein, 18.00: Odczyt dla maturzystów, 18.25: Muzyka lekka, 19.20: Przegląd prasy rolniczej, 19.30: Feljeton p. t.: „Trumpy polskie" — p. Mirek, 19.45: Pras. dziennik radjowy, 20.00: Popołudnie muzyczne, 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. pod dyr. G. Fitelberga. Alfred Cortot (fort.), — w przerwie: feljeton literacki p. t. „Naśladowcy i prześladowcy Norwida" — Dr T. Makowiecki, 22.40: Sport.

Program na sobotę 1 kwietnia.

12.10: Płyty, 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa, 15.25: Wiadomości wojskowe, 15.35: Słuchowisko dla dzieci, 16.00: Płyty, 16.40: „Piękno mów Chrystusowych" — ks. Fr. Błotnicki (Lwów), 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie, 18.05: „Pod żaglem na morze" p. Lisicki, 18.25: Muzyka lekka, 19.20: Wiadomości ogrodnicze, 19.30: „Na widnokręgu", 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00: Koncert muzyki lekkiej pod dyr. St. Nawrota. M. Fogg i E. Dubrowin (bałałajka). W przerwie sport, 22.05: Koncert. Chopinowski w wyk. L. Mucentzera, 22.40: „Ewolucja filmu dźwiękowego" — p. R. Heymanowa, 23.00: Muzyka taneczna. W przerwie audycja dla polskiej ekspedycji polarnej.

Nekrologja.

Józefa Przeclawska. Pogrzeb dziś o 9.30 rano w Wilanowie.

Stefan Jan Stolzman, obywatel ziemski, inżynier lat 80. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś o 11 rano w kościele św. Florjana na Pradze, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych w Krzyżewie, ziemi łomżyńskiej.

Józef Schneider, obywatel ziemski lat 68. Pogrzeb dnia 31 bm. o godz. 3 popoł. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Edmund Seydel, lat 46. Pogrzeb dziś o 3.30 popoł. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Dr. Med. K. Krajewski

Weneryczne (ostre i chroniczne), skóry, moczo płc., pęcherza, kobiece. Analizy: krwi i moczu. Elektroleczenie. Przyjmuje w swojej prywatnej lecznicy specjalnej. Chmielna 56, od 10 — 1 i 4 — 8 w. Wizyta 5 zł. (131-1-30)

DRUKARNIA MAZOWIECKA

WARSZAWA SZPITALNA 1 TELEFON 649-04

ZAŁATWIA WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE

KSIĄŻKI, GAZETY, a także BLANKIETY FIRMOWE, RACHUNKI, BILETY WIZYTOWE, PRZEKAZY itd.

Pozatem przyjmuje do artystycznego wykonania jednobarwne lub w kolorach na pocztówkach i papierach listowych widoki pałaców i dworów.

CENY NISKIE — WYKONANIE ARTYSTYCZNE

(24)

Kronika naukowa.

Publikacje Bibljoteki Watykańskiej. Ukazał się świeżo katalog publikacyj Bibljoteki Watykańskiej (Biblioteca Apostolica Vaticana, Elenco delle publicazioni), obejmujących sześć wielkich działów. Dział pierwszy stanowią katalogi bibljoteki i tajnego archiwum rękopisów. Praca nad przygotowaniem tych katalogów, rozpoczęta w latach osmdziesiątych ubiegłego stulecia, znacznie już posunęła się naprzód, trwać jednak będzie parę dziesiątków lat. W dziale drugim publikacji ukazują się t. zw. „Sussidi per la consultazione dell' Archivio Vaticano". W tym samym dziale ukazują się publikacje studjów i tekstów archiwalnych, a między innemi, wielkie pięciotomowe dzieło zbiorowe, obejmujące studja ogłoszone ku uczczeniu zastąpienia prefekta bibljoteki, kardynała Ehrle. Dla badaczy przeszłości Rzymu niezwykle cenne są w dziele trzecim reprodukcje planów i widoków Rzymu z XVI, XVII i XVIII w. Dział czwarty obejmuje dzieła różnej treści, natomiast piąty niezwykle interesujące fotograficzne odbitki wielu rękopisów. Wyszły tu odbitki rękopisów Starego i Nowego Testamentu, słynnego Kodeksu Wirgiljusza, rękopisów Dantego, Terencjusza, Petrarki, regesty Innocentego III i wiele innych dokumentów, wraz z monumentalnem wydawnictwem dokumentów pisanych na papirusie. Dział szósty obejmuje wydawnictwo prac o watykańskich zbiorach archeologicznych, numizmatycznych i artystycznych.

„Der eiserne Papst Sixtus V und seine Zeit" Aleksandra Hubnera (Berlin 1932, str. 310), jest najnowszą pracą charakteryzującą czasy i postać jednego z największych papieży, znanego zarówno z energicznych rządów w państwie kościelnem, jak wzmożenia akcji antyreformacyjnej, czasy jego (1505—1590) przypadają na schyłek rządów Batorego i początek rządów Zygmunta III i zaznaczyły się także ożywioną działalnością dyplomatyczną Kurji w stosunku do Polski.

„Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX w." omawia K. J. Hładyłowicz w rozprawie, która ukazała się jako XII-ty tom „Badań z dziejów społecznych i gospodarczych" (Lwów 1932, str. VIII + 256 z 3 mapami).

Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej. Pod tym tytułem wydana rozprawa K. Górskiego (Pozn. Tow. Przyj. Nauk. 1932, str. 308 z mapą), omawia w czterech rozdziałach sprawę odzyskania Pomorza przez Polskę w w. XV. Poszczególne rozdziały poświęcone są stosunkom narodowościowym na Pomorzu w tej epoce, stosunkom Pomorza do Zakonu, udziałowi w wojnie, a wreszcie stosunkom gospodarczym. Praca jest w pewnej mierze niekompletna, jednak nie z winy autora, któremu nie pozwolono korzystać z materjałów archiwów w Królewcu.

Praca o Długoszu wyszła z pod pióra E. Perfeckiego p. t.: „Historia Polonica Jana Długosza a ruske letopisectví" jako VII tom Prac Slovanského Ustavu w Pradze (Orbis 1932, str. 120). Autor daje najpierw projekt dotychczasowych prac w tym przedmiocie, a następnie stosunek Długosza do prażródła z r. 1225, oraz roczników południowo i zachodnio-ruskich. Najobszerniej zajmuje się prażródłem i jego stosunkiem do kijowskiego zbioru roczników z r. 1078. Praca zaopatrzona jest w streszczenie w języku francuskim.

Historja Ukrainy pióra prof. D. Doroszenki p. t. „Narys istorii Ukrainy" (t. I. do połowy XVII w., str. 232) ukazuje się w Pracach Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie.

„Ukraina" czasopismo założone przez Michała Hruszewskiego i zawieszone przed dwoma laty, zostało reaktywowane przez wydział społeczno-ekonomiczny Wszechukraińskiej Akademji Nauk i ukazywać się będzie jako kwartalnik. Zewnętrznie pismo przypomina dawną „Ukrainę", w treści jest jej przeciwieństwem. Nastawione jest na ideologję marksowsko-leninowską, a pierwsze jego zeszyty poświęcone są w dużej mierze polemice z historykami burżuazyjnymi, wśród nich z Hruszewskim. Obfity jest dział informacyjny o działalności naukowej Wsz. Ak. Nauk.

Kolonizacja za czasów Chmielnickiego przedstawia Wiktor Jurkevyć w dziele p. t. „Emigracija na schid i zaludnennia Slobozanszczyny za B. Chmelnyckoho" wydanem w Kijowie przez Wszechukr. Akademję Nauk (r. 1932, str. 190).

Katalog nakładów firmy Walter de Gruyter et Co w Berlinie, ukazał się niedawno w imponującej objętości 924, podzielony na 17 działów, obejmujących wszystkie prawie gałęzie nauki.

Kronika kulturalno-artystyczna.

Teatr a bezrobotni.

Przeszło rok temu ukazał się w jednej z gazet Lipska artykuł, omawiający stosunek teatru do bezrobotnych i wzywający dyrektorów, aby otwarli bezrobotnym próby generalne. Pomysł wkrótce urzeczywistnił się i co więcej przyjął, najpierw w teatrach miejskich: teatrze dramatycznym i operze, następnie i w teatrach prywatnych.

Obawiano się z początku, że publiczność taka będzie przeszkadzać; okazało się przeciwnie, że pomaga, dając swojem reagowaniem wskazówki. Naodwrót jej też nic nie szkodzi fakt, że z pierwszych rzędów w czasie przedstawienia, przy otwartej scenie — odzywają się głosy reżysera i jego pomocników. Na koszta opału, światła oraz inne wydatki teatru uiszcza każdy bezrobotny 20 fenigów w teatrach miejskich, 25—40 fenigów w teatrach prywatnych. Wstępy zaś wydawane są w sposób, który wyklucza jakikolwiek handel biletami, mianowicie na podstawie zaświadczeń bez oznaczenia miejsca w teatrze, dopiero tuż przed przedstawieniem wymienianych na właściwe „kartki". Do organizowania całej imprezy oraz do kontroli używa się związków społecznych miasta.

Zainteresowanie bezrobotnych (a należą do nich wszelkie kategorje ludności — od najniższych warstw aż do inteligencji włącznie) — jest podobno nad wyraz wysokie. Sfery teatralne traktują rzecz jako propagandę i obiecują sobie wiele po tej szczęśliwej przyszłości, kiedy bezrobotne dziś rzesze liczyć się zaczną do normalnej publiczności, zapełniającej widownię. *Zet.*

* * *

Podziękowanie Marinettiego. F. T. Marinetti w rozmowie z korespondentem P. A. T. wyraził serdeczne podziękowanie za przyjęcie zgotowane mu w Polsce, gdzie z prawdziwym podziwem mógł skonstatować rozwój kierunków artystycznej awangardy. Teatr lwowski — powiedział Marinetti — stoi na poziomie ogólno-europejskim, a wystawienie mej sztuki przeszło wszelkie me oczekiwania. Długo popamiętam serdeczność Warszawy, Lwowa i Krakowa i dlatego nadarzy mi się sposobność powrotu do Polski, skorzystam z niej, bo trzeba wam zazdrościć młodzieńczego twórczego entuzjazmu.

Nowe dramaty polskie. Ukazały się dwie nowe sztuki sceniczne polskich autorów: Kazimierza Brończyka „Król Stefan", dramat w 5 aktach (nakładem księgarni Książnica-Atlas we Lwowie) i Ewy Szelburg-Zarembiny „Sygnały" (nakładem Gebethnera i Wolffa).

Międzynarodowa wystawa rysunków dzieci w Sowietach. Centralne Muzeum Artystycznego Wychowania Dzieci organizuje w najbliższych miesiącach wielką międzynarodową wystawę rysunków dzieci w Moskwie. Dotychczas udział swój przyrzekły Hiszpanja, Niemcy, Anglja i Belgja.

Echa zagranicznej akcji umiędzynarodowienia łaciny. Cała prasa rzymska podaje wywiad z prof. Tadeuszem Zielińskim na temat umiędzynarodowienia łaciny, wydrukowany przez „Polskę Zbrojną" i podany do prasy włoskiej przez jedną z polskich agencyj informacyjnych. Dzienniki podkreślają zasługi prof. Zielińskiego na polu rozpowszechniania znajomości literatury klasycznej, a szczególniej łacińskiej oraz fakt, że Polska bardzo energicznie podjęła akcję przywrócenia łacinie praw, jakie posiadała jeszcze dwa wieki temu.

Dział gospodarczy.

Dolar a funt.

W Stowarzyszeniu Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbył się wieczór dyskusyjny, na którym Dr Wacław Fajans, prezes Związku Banków wygłosił niezmiernie ciekawy i doskonale ujęty referat p. t. „Dolar a funt". Prelegent stwierdził, że doświadczenia zdobyte w zakresie waluty angielskiej są punktem wyjścia dla wniosków w zakresie waluty amerykańskiej. Dzień 21 września 1931, w którym wstrzymano wymienialność waluty angielskiej na złoto, stał się dniem doniosłości historycznej i to nietylko dla W. Brytanji. Losy funta są związane nierozłącznie ze strukturą brytyjskiego rynku finansowego. Wydarzenia w Anglji w zakresie monetarnym wykazały, że baza, na której opierał się funt była chwiejna, a utrzymanie go na poziomie parytetowym stało się niemożliwem.

Fakt załamania się funta był punktem wyjścia do szeregu zmian w układzie stosunków światowych. Anglja, mogąca skutkiem spadku waluty dostarczać swe towary taniej o 30 do 35% zyskała na konkurencyjność i miała możność zrekonstruować swój bilans płatniczy. Ponieważ równocześnie bankowość angielska, pomimo znacznych perturbacyj na rynku pieniężnym, zwłaszcza zaś w 2-em półroczu 1931 wykazała dużą odporność, przeto obecną sytuację finansową Anglji można uważać za pomyślną.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja Stanów Zjednoczonych, które po wojnie przedzierzgnęły się z dłużnika w jednego z największych wierzycieli świata. Bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych jest stale czynny, przyczem po wojnie, dzięki utworzeniu własnej floty, objęły one nawet rolę pośrednika w wymianie światowej.

Prelegent podkreślił dalej odmienną psychikę inwestora amerykańskiego, który nie dorósł do roli kapitalisty w skali światowej. — Rynki zagraniczne były mu obce, a układ stosunków politycznych w Europie nie budził zaufania w Stanach Zjednoczonych. Również eksport pod względem sprawności i nasilenia był daleki od możliwości, jakie posiada w tym zakresie Ameryka. Dlatego też Stany Zjednoczone były zmuszone szukać lokaty dla swych kapitałów na rynku wewnętrznym.

Gdy w Anglji funt był zagrożony od zewnątrz — to w Stanach Zjednoczonych dolar był zagrożony od wewnątrz. Prelegent omówił szczegółowo posumięcia Hoovera i ostatnie krachy bankowe w Ameryce. W tym układzie stosunków rozpoczęła się masowa ucieczka od wkładów. Banki nie mogły sprostać zadaniu, a dolarowi groziło niebezpieczeństwo nie ze strony Europy, lecz własnego rynku, złoto bowiem uciekało do safesów własnych obywateli.

Reasumując, prezes Fajans stwierdził, że dolarowi na przyszłość od zewnątrz nic nie grozi. Cały świat był i jest dłużnikiem Stanów Zjednoczonych. Stąd zapotrzebowanie całego świata na tę walutę będzie miejsko automatycznym hamulcem, niepozwalającym na zbyt znaczne odchylenia wdół kursu dolara.

Zniżka taryf kolejowych.

Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie rozporządzenie ministerstwa komunikacji, ogłoszone w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 17. pozycja 101, 102 i 103, zawierające zniżki taryfowe na przesyłki bagażowe, ekspresowe, drobnicowe i wagonowe.

Rewizja dotychczasowych stawek taryfowych drobnicowych poszła w kierunku wydatnej obniżki ich przy jednocześnem zróżnicikowaniu, w miejsce bowiem dotychczasowej jednej klasy drobnicowej, wprowadzone zostały trzy klasy. Klasa pierwsza, która stosowaną będzie jedynie do towarów najdroższych (towary klas wagonowych 1—6) została obniżoną od 40% przy odległościach bliskich do 25% przy odległości 50 km., o 17% przy odległości do 100 km. do 16% przy odległości 200 km. i 8% przy odległości 300 km. Celem zaś zwiększenia elastyczności tych opłat ustalono stawki za każdy kilometr odległości do 100 km. i strefami 5 km. na odległości od 101—200 km. Opłaty podano w formie stawek za 100 kg. a nie jak dotychczas w formie tablic gotowych opłat za każdą wagę i każdą odległość.

Druga klasa obejmuje towary klas wagonowych od 7—12 i wysokością opłat odpowiada obniżonej dawnej IV klasie. Zniżka tej klasy wynosi od 40% na odległościach bliskich do 30% przy odległościach od 200 do 1000 km. Trzecia klasa obejmuje towary klas wagonowych od 13 do 17 a wysokością opłat odpowiada taryfie wyjątkowej R 6, zniżonej jednak na odległościach do 400 km.

Równocześnie z obniżką opłat klas drobnicowych, aby zatrzymać odpowiednią rozpiętość pomiędzy klasami drobnicowemi, a wagonowemi, obniżono stawki przewozowe klas wagonowych na odległościach od 1—400 km. Wysokość obniżki w zależności od klasy i odległości waha się od 30% do 8%.

Zmniejszono następnie opłatę minimalną dla przesyłek zwyczajnych z 1 zł. na 50 gr. a dla przesyłek pospiesznych z 1.50 zł. na 1 zł. W porównaniu z obecną taryfą pospieszną zniżka wynosić będzie dla przesyłek drobnicowych pospiesznych od 43% na odległościach bliskich do 33% na odległości 300 km. i (500), 29% na odległości 500 km. — dla przesyłek zaś pospiesznych wagonowych od 41% na odległościach bliskich do 31% na odległości 300 km. i 27% na odległości 500 km. Ulgowe taryfy pospieszne (P II-i P 2) pozostały jak dotychczas na poziomie taryf dla przesyłek zwyczajnych, uległych zatem takiej samej obniżce, jak te ostatnie przesyłki.

Łącznie z obniżeniem opłat klasy pospiesznej zreferowano obecną taryfę ekspresową. Stawki nowej taryfy ekspresowej zrównano z opłatami za przesyłki pospieszne, wysyłane pociągiem osobowym t. j. opłaty klasy pospiesznej podwyższono o 25%, w ten sposób każdy rodzaj przesyłek przewożonych pociągami osobowemi bez względu na sposób nadania (czy za listem przewozowym pospiesznym czy za listem ekspresowym) będzie opłacał jednakowe przewoźne.

Również taryfa bagażowa została obniżoną i stawki jej są o 10% niższe od stawek taryfy ekspresowej.

Kronika.

POLSKA.

Wzrost wywozu drzewa. Wywóz drzewa z Polski w lutym rb. w porównaniu z styczniem br. oraz lutym r. ub. wzrósł dość poważnie pod względem ilości. I tak wywieziono w lutym rb. 36.905 tonn papierówki wobec 18,116 tonn w styczniu rb., a 12.899 tonn w lutym r. ub. Wywóz kopalniaków wykazuje spadek, a mianowicie do 5.419 tonn w lutym rb. wobec 10.070 tonn w styczniu rb., a 10.842 tonn w lutym r. ub. Wywóz kłód kloców i dłużyc wzrósł z 10.692 tonn w lutym r. ub. do 11.096 tonn w styczniu rb. a 18.447 tonn w lutym rb. Wywóz bal, desek i łat wynosił 40.517 tonn w lutym r. ub., 46.691 tonn w styczniu rb. a 38.078 tonn w lutym rb. Wywóz podkładów kolejowych wyniósł 1.697 tonn w lutym r. ub., 13.109 tonn w styczniu rb., a 1.110 tonn w lutym rb. Wywóz mebli drewnianych wyniósł w lutym r. ub. 203, w styczniu rb. 272, a w lutym rb. 175 tonn. Wywóz dykt klejonych 2.776 tonn w lutym r. ub., 2.630 tonn w styczniu rb., a 2.281 tonn w lutym rb. Na ładunek drzewa na kolejach dla wywozu wynosił przeciętnie dziennie w wagonach 15-tonnowych w styczniu r. 1931 — 202, w styczniu r. ub. 149, a w styczniu rb. 157 wagonów.

Zbiór żyta 1931 a 1932 r. Główny Urząd Statystyczny nadsyła nam następujące wyjaśnienie: „Kurjer Poranny" z dn. 11. III. 1933 r. powołując się na komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o ostatecznych zbiorach w Polsce za rok 1932, błędnie podał, jakoby zbiór żyta w r. 1932 był mniejszy w stosunku do 1931 r. o 7%, gdy przeciwnie według Komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 25. I. 1933 r. o zbiorach pięciu ziemiopłodów w 1932 r., zbiór żyta w Polsce wynosił 61,1 milj. kwintali, t. j. o 7% więcej niż w r. 1931.

ZAGRANICA.

Dalsze obrady Międzynarodowej Izby Handlowej. Dnia 23 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie Komitetu Międzynarodowej Izby Handlowej do spraw przewozu drogowych, na którem omawiano ocenę kosztów własnych transportów samochodowych oraz zagadnienie wpływu motoryzacji przewozów na rozwój obrotów handlowych. W tym przedmiocie Polski Komitet Narodowy złożył pisemne sprawozdanie.

Dnia 31 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komisji Studjów w sprawie orzecznictwa polubownego, wykonywanego przez Międzynarodową Izbę Handlową w sprawach handlowych o charakterze międzynarodowym. Omawiana będzie sprawa uzupełnienia, względnie zmiany niektórych postanowień obecnego regulaminu Trybunału Rozjemczego Międzynarodowej Izby Handlowej, jako to kwestja kosztów postępowania pojednawczego (500 fr. fr. od każdej ze stron), kwestja wyboru arbitrów i ich uprawnień, sprawa ogłaszania zasadniczych orzeczeń itp. Wyniki prac tej komisji przedstawione będą do zatwierdzenia kongresowi Międzynarodowej Izby Handlowej, który odbędzie się w Wiedniu od 29 maja do 3 czerwca br.

Nowe ograniczenia importowe w Austrji. „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie ministrów Handlu i Skarbu, postanawiające, że przywóz do Austrji towarów: figi, rodzynki, migdały, orzechy, miód, pęcherze i jelita, oliwa maszynowa, oleje techniczne, parafina, smoła, nafta, asfalt, futra i różne gatunki drzewa budulcowego i opałowego uzależniony będzie od specjalnych zezwoleń.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 29 marca 1933 r.

Waluty: Gdańsk 174·28, 174·71, 173·85, Holandja 359·80, 360·70, 358·90, Londyn 30·60 30·65, 30·35, Nowy York telegr 8·927 8·947, 8·907, Paryż 35·08, 35·1 , 34·99, Praga 26·48 26·54 26·42, Szwajcarja 172·25, 172·68 171·82, Włochy 45·85, 46· 8, 45·42, Berlin w obrotach prywatn 212·80, 212·75.

Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych 8·88¼.

Pożyczki i papiery wartościowe 8%, ludowilna 61·35, 61·50, 4% inwestycyjna 108·75, 4% inwest. seryjna 111·50, 6% konwersyjna 43·25, 5% kolejowa 37·90, 37·50, 6% dolarowa 56·25, 4% dolarowa 55·15 55·75, 7% stabilizacyjna 55·50 55·—, 55·13. Listy zastawne BGK. bez zmiany. Pożyczki przeważnie słabsze. Listy przeważnie utrzymane.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 54·—, Dillonowska 61 25, 63½, Stabilizacyjna 54·25, 54·75, Warszawska 36·—, 37½, Śląska 43·—, 42½.

Giełda Zürychska: (PAT.) Paryż 20·37·25, Londyn 17·70, Nowy York 5·18½, Belgja 72·25, Włochy 26·60 Hiszpanja 43·85 Holandja 208·85, Berlin 123·57·5 Wiedeń 72·37, noty 57·10 Sztokholm 93·70 Oslo 90·60, Kopenhaga 79·0 Sofja 3·70, Praga 15·40, **Warszawa 58·10**, Białogród 7·—, Ateny 2·92, Konstantynopol 2·48, Bukareszt 3·08 Helsinki 7·82, Buenos Aires 103·—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Z dnia 29 marca 1933 r.

Dziś notowano za 100 kg. parytet, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto stand. I. 20·00—20·50, żyto II. 19·50—20·00, pszenica jara czerwona, szklista 37·50—38·50, pszenica jednolita 36·50—37·50, pszenica zbierana 36·50—37·50 owies jednolity 16·60—17·00, owies zbierany 15·50—16·00, jęczmień na kaszę 16·00—16·50, jęczmień browarniany 17·00—18·00, gryka 19·00—20·00, proso 19·00—20·00, groch polny z wzrostem 22·00—25·00, groch Victoria z wzrostem 27·00—31·00, wyka 14·50—15·00, peluszka 13·50—14·00, łubin niebieski 9·00—9·50 łubin żółty 12·50—13·50, rzepak zimowy 47·00—50·00, siemię lniane 37·00—38·00, koniczyna czerwona bez grubej kanianki 90·00—110·00, koniczyna czerwona czystości 97½ 110. 0—125·00, koniczyna biała 70·00—90·00, biała bez kanianki o czystości 97%, 100·00—125·00, mąka pszenna luksusowa 67·00—62·00, mąka pszenna 0000 52·00—57·00, mąka żytnia pyt. 33·00—35·00, żytnia razowa 1 sitkowa 25·00—27·00, otręby pszenne 11·00—11·50, żytnie 9·50—10·00, kuchy lniane 20·00—21·00, kuchy rzepakowe 14·25—15·50, kuchy słonecznik 17·00—17·50, Seradela 12·50—13·50.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 28 marca 1933 r.

Żyto 17·75—18·00, pszenica 33·50—34·50, jęczmień 681—691 g/l. 14·25—15·00, 643—662 g/l 13·75—14·25, owies 11·25—11·75, mąka żytnia 65% wł. worka 27·50—28·50, mąka pszenna 65% wł. worka 51·00—53·00, otręby żytnie 9·00—9·50, pszenne 9·50—10·50 pszenne (grube) 10·5 —11·50, rzepak 45·00—46·00, rzepik 42·00—47·00, gorczyca 40·00—46·00, wyka 12·50—13·50, peluszka 12·00—13·00, groch Victoria 21·00—24·00, groch Polgera. 38·00—40·00, łubin niebieski 7·50—8·50, żółty 9·00—10·00, seradela 11·75—12·75, koniczyna czerwona 75·00—105·00, biała 65·00—95·00, szwedzka 85·00—105·00, ziemniaki jadalne 2·10—2·40, ziemniaki fabr. za kg %, 0·11.

Ogólne usposobienie spokojne.

Ze świata.

Losy Lorda-protektora

Kwestja odszukania prochów Oliviera Cromwella staje się znowu aktualną. Zwłoki Lorda-protektora, wodza zrewolutowanego królestwa, zmarłego w dniu 3 września 1658 roku, pochowane zostały początkowo w kaplicy króla Henryka VII w opactwie westminsterskiem. Ale Lordowi-protektorowi nie był danym wieczny spoczynek. Już w trzy lata potem, dnia 30 stycznia 1661 roku, t. j. w 12-tą rocznicę ścięcia Karola I-go w Whitehallu, zwłoki Cromwella wywleczono z grobu i zawieziono na taczkach wraz ze zwłokami Iretona i Bradshawa z Holborn, do Thorn, gdzie rozłożone już kompletnie ciało Cromwella zawieszono na szubienicy. — Wieczorem tego samego dnia zwłoki zdjęto, a po odrąbaniu głowy rzucono do naprędce wykopanego grobu na miejscu kaźni.

Wedle podań, odrąbana głowa Cromwella wisiała u westminsterskiego stropu przez 23 lata. Od tej pory nie wiadomo nic pewnego o miejscu pochowania głowy i reszty zwłok Cromwella. Istnieją jedynie dwa prawdopodobieństwa, że zwłoki krwawego Lorda-protektora złożono na cmentarzu w Naseby Field, albo w Newborough Priory. Za tem ostatniem przemawiają jednak pewne ślady, kryjące się w podziemiu dworku drewnianego, należącego obecnie do rodziny sir Georgea Wombwella ongi uczestnika bitwy pod Balaclawą. — Obecny właściciel dworku, wnuk sir George'a, kapitan gwardji królewskiej Menzies Wombwell oświadczył dziennikarzom angielskim, że pod kaplicą domową znajduje się istotnie jakiś grobowiec, nakryty płytą z napisem:

— „Pod tą płytą spoczywają zwłoki Cromwella, sprowadzone w dobie Restauracji z Opactwa Westminsterskiego przez córkę zmarłego, hrabinę Margaretę of Francenbergh".

Właściciel dworku i kaplicy, z uwagi na to, że dworek wraz z kapliczką, jako drewniany, może spłonąć, a wtedy tajemnica zwłok byłaby pogrzebana na wieki, zgodził się na odkrycie grobowca w tym roku, tembardziej, że zwłoki mają być pochowane w jednej z krypt Westminsteru.

Będzie kolej przez Saharę.

Luksusowe pulmany będą przewozić turystów i towary.

Powyżej 200 deputowanych, należących do wszystkich partyj uchwaliło onegdaj rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia parlamentowi projektu ustawy o budowie kolei przez Saharę, tak, najwyraźniej, przez pustynię Sahary. Rząd zapatruje się przychylnie na tę sprawę. Nic więc jej realizacji na przeszkodzie nie stoi. Najwyżej minister finansów drapie się w głowę. Ale ktoby się tam wzruszał! Grunt, że kolej będzie.

Kolej przez Saharę! Na pierwszą myśl wydaje się to niemożliwością. Pustynia bezbrzeżna nie potrzebuje przecież ani handlu, ani komunikacji. Co więcej, taka kolej wydawałaby się technicznie niewykonalną.

Tymczasem nie fałszywszego nad te przypuszczenia. Sztuka techniczna, przedsięwzięte ostatnio przez Komitet komunikacji transsaharyjskiej i rząd francuski dowiodły, że **technicznie budowa takiej kolei jest najrzeczywistszą możliwą.**

Problem braku wody daje się rozwiązać. Również piasek pustynny nie stanie na przeszkodzie. Bo Sahara — wbrew przypuszczeniom — jest tylko w małej części pustynią piaszczystą. W większej części jest kamień, po którym budowa linji kolejowej będzie przedsięwzięciem śmiesznie łatwem. To tylko Europejczycy mogli tak naiwnie myśleć, że Sahara, pustynia, a luksusowe pulmany to paradoks. Teraz dopiero amerykanie będą mieli radość. Tyle z tyle dolarów, a za to sleping-car, prujący piaszczysty bezkres. Na prawo piramida jedna, druga, na lewo Sfinks. Dawniej karawany, wielbłądy, brak wody. Dziś w wozie restauracyjnym jankes je befsztyka, pije piwo, gra w bridge'a. A jeszcze posłać tam pomysłowego Polaka, to zaraz urządzi „Sahara—dancing—bridge".

Ale wróćmy do strony technicznej. Ze ster zbiżonych do firmy „Citroen" podnoszą zarzuty, że kolej nie zdoła uchronić się od konkurencji automobilowej. To też nie jest jednak niebezpiecznem. Podróż koleją będzie trwały trzy razy krócej niż autem. Pozatem należy pamiętać, że

podróż latem autem przez Saharę jest niemożliwa z powodu szalonych upałów.

Natomiast w wagonach kolejowych łatwiej będzie bez porównania przeprowadzić odpowiednie urządzenia oziębiające.

Citroen a Rotszyldowie.

O ile chodzi o walkę konkurencyjną, to też wygrana będzie niezawodnie po stronie kolei. Cyfry mówią najlepiej. Transport automobilowy 1 tony towaru z portu śródziemnomorskiego do Nigru kosztuje dziś 7000 franków. Taryfę kolejową obliczą się zaś na 100 franków. Różnica kolosalna.

Nic dziwnego, że jak utrzymują ludzie dobrze poinformowani, budową linji zainteresowali się bardzo **Rotszyldowie paryscy, ofiarując zaangażowanie w utworzyć się mającem „Towarzystwie" kolei transsaharyjskiej grubych kapitałów.**

Ile to będzie kosztować?

Ciekawem jest pytanie, ile też będzie kosztować taka kolej? Obliczenia dzisiejsze doszły do kwoty 2500 miljonów franków. Czas budowy wyniósłby około 5-ciu lat.

Kolej miałaby nietylko ogromne znaczenie ekonomiczne, łącząc uprzemysłowione kraje europejskie z dzikiem centrum afrykańskiego lądu.

Wielu ekonomistów utrzymuje, że przyszłość Europy leży w Afryce! Ale

i strategicznie kolej ta miałaby kolosalne znaczenie dla Francji. Połączyłaby 12 miljonów mieszkańców francuskiej północnej Afryki z 41 miljonami francuskiej zachodniej Afryki. **A więc przyśpieszenie o wiele tygodni transportu wojsk kolonjalnych do ojczyzny.**

Nieboszczyk a Kasa chorych.

Sąd najwyższy w Pradze rozpatrywał onegdaj następującą sprawę. Ubezpieczony w Kasie chorych urzędnik prywatny Mayer chorował przez szereg miesięcy. Leczyła go Kasa chorych. Leczono go jednak tak niedbale, (był chory na żawy), że wreszcie z irytacji dostał szoku nerwowego, a wreszcie skończył na samobójstwie.

Rodzina nieboszczyka nie dawała jednak dalej spokoju biednej Kasie chorych i zaczęła domagać się zkolei zwrotu kosztów pogrzebu i zapomogi. Dyrekcja Kasy odpowiedziała negatywnie: „Sam się zabił, by zrobić nam na złość — nie będziemy nic płacić!"

Rodzina się zawzięła i poszła do sądu. Pierwsza instancja przychyliła się do jej zdania. Ale Kasa chorych apelowała. W apelacji Kasa zkolei wygrała. Wreszcie w sądzie najwyższym walne zwycięstwo odniósł nieboszczyk: Proces wygrała rodzina!

Losy porucznika Stewarta.

Sensacyjny proces porucznika Stewarta ma się ku końcowi. W najbliższych godzinach oczekuje się już wydania wyroku. W ostatnich dniach jednak przewód sądowy wykazał szereg nowych a nieznanych szczegółów. Tak, że o ile jeszcze do niedawna publiczność londyńska była przekonana o winie byłego adjutanta syna królewskiego, księcia Jorku, o tyle dziś rośnie grono osób przekonanych o jego niewinności.

Dzierżawy majątku lub poreczającej administracji poszukuje od zaraz. Karol Czarnowski, Kutno skrzynka pocztowa 65.
(153-1-3)

Rutynowany rządca lat 42, szkoła niemiecka, energiczny, obowiązkowy, doskonale świadectwa, referencje znanych gospodarstw, szuka posady od 1 lipca. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia »Dzień Polski« pod alepszy rządca. «(161-1-4)

Rządca rolny inteligentny lat 35 przyjmie posadę za utrzymanie. Czternastoletnia praktyka, dobre referencje. Łaskawe zgłoszenia: Skierniewice, Sienkiewicza 22, »Hotel Polski«.
(151-1-3)

MEBLE Złota 7 róg Marszałkowskiej **Polski Przemysł Meblowy „STYL"** (78-1-30)
JAK TANIO MOŻNA KUPIC ZA GOTÓWKĘ.

CENY!

SYPIALNIA dąb jasny skromna	10 szt.	600 zł.
„ „ „ wykwintna	„ „	850 „
„ mahoniowa „	„ „	1.100 „
„ jesion lub orzech „	„ „	1.250 „
„ palmowa luksusowa „	„ „	1.800 „
STOŁOWY dąb skromny	14 szt.	450 „
„ „ wykwintny	15 „	850 „
„ „ rzeźb. stylowy	15 „	1.200 „
„ orzech wykwintny	15 „	1.200 „
„ „ bardzo „	15 „	1.800 „
GABINET dąb skromny	6 szt.	475 „
„ „ wykwintny	8 „	750 „
„ mahoń lub jesion	8 „	850 „
„ orzech wykwintny		1.000 „
„ „ bardzo „		1.500 „
„ mahoń „		1.700 „
SALON stylowy złocony lub mahon.		1.200 „
„ „ mahon. inkrustowany	10 szt.	800 „
„ „ „empir"	„ „	600 „
„ „ lub czeczot	„ „	450 „
„ „ ciemny	„ „	350 „

CENY!

KLUBOWY KOMPLET	
skóra kozłowa	zł. 900.—
„ wołowa I	„ 750.—
„ „ II	„ 650.—
„ barania	„ 550.—
gobelin	„ 400.—
KREDENSOW wybór od	„ 150.—
STOŁ „Wrzosuwanych „	„ 50.—
KRZESŁA kryte gobel.	
skórą „	„ 15.—
SZAFY 2-drzwiowe „	
z lustrem „	„ 120.—
3 drzwiowe „	„ 250.—
BIBLIOTEKI oszklone „	„ 90.—
BIURKA szafkowe „	„ 120.—
TAPCZANY różne „	„ 100.—

oraz wybór TOALET, ŁÓŻEK, STOLIKÓW, WIESZADEŁ i t. d.

Do każdego przedmiotu firma dołącza list gwarancyjny.

JAN STECKI.

O działalności urzędów rozjemczych na wsi.

3) (Ciąg dalszy).

Przewodniczącego Urzędu Rozjemczego wojewódzkiego i jego zastępców mianuje i odwołuje minister sprawiedliwości, przewodniczącego i jego zastępców oraz pozostałych członków powiatowego Urzędu ziemskiego mianuje i odwołuje prezes Sądu okręgowego. W jednym i drugim wypadku zastrzeżony jest wpływ na to mianowanie dla przedstawicielstwa życia gospodarczego w ten sposób, że zasięgana jest opinja wojewódzkiego komitetu do spraw finansowo-rolnych. W tych wojewódzkich komitetach do spraw finansowo-rolnych reprezentowani są nietylko rolnicy, owszem znajdują się oni tam w mniejszości, ale reprezentowany jest także świat bankowy, przemysłowy i świat handlowy. Od przewodniczącego lub jego zastępcy w wojewódzkim komitecie do spraw finansowo-rolnych wymagane są kwalifikacje sędziowskie, od pozostałych zaś członków wojewódzkich urzędów rozjemczych wymagane jest o ile możności wykształcenie prawnicze. Ponieważ wykształcenie prawnicze wymagane jest o ile możności od przewodniczącego, zastępcy i członków powiatowego urzędu rozjemczego. Przyczem zarówno w urzędach wojewódzkich jak i w urzędach powiatowych połowa członków ma reprezentować rolnictwo, a druga połowa strong, że tak powiem, wierzycielską świata bankowego, przemysłowego i handlowego.

Art. 19 mówi o tem, kto może się uchylić od powołania go na członka urzędu rozjemczego zgodnie z analogicznym przepisem, dotyczącym sądów przysięgłych i mówi o grzywnach, przewidywanych za uchylenie od tego bez uzasadnienia.

Art. 20 przewiduje, wbrew przepisom dotychczasowym, składanie przez członków urzędów rozjemczych przysięgi, nie zaś przyrzeczenia, a to dla podniesienia ważności stanowiska i nadania ich zobowiązaniom charakteru szczególnej mocy.

Art. 21 jest artykułem porządkowym, mówi o karach porządkowych względem członków urzędów rozjemczych.

Art. 22 przewiduje wysokość wynagrodzenia przewodniczącego i jego zastępców oraz członków urzędu rozjemczego, co ustala minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z innymi ministrami.

Art. 24 mówi o terytorjalnej właściwości urzędu rozjemczego. W skład zespołu orzekającego w urzędach wojewódzkich wchodzić musi 5-ciu członków, przewodniczący lub jego zastępca. A w skład zespołu orzekającego w urzędzie powiatowym wchodzi trzech członków.

Do członków zespołu orzekającego mają odpowiednie zastosowanie przepisy o wyłączeniu sędziów w sprawach cywilnych. Posiedzenia mogą być jawne albo tajne, tajne w wypadkach w którychby chodziło o rozstrzyganie większością na żądanie jednej i drugiej strony. Narady członków zespołu z reguły są tajne.

Do urzędu rozjemczego mogą być wnoszone sprawy nietylko posiadaczy gospodarstw wiejskich, ale także na wniosek wierzyciela lub obu tych stron zgodnie.

Cały rozdział 5 traktuje o postępowaniu i mówi naprzykład o tem, że urzędom rozjemczym będzie przysługiwało prawo żądania wszelkich dowodów, wyjaśnień, przeglądania rachunków, ksiąg i t. d., że Urzędy rozjemcze mają prawo zabezpieczania wniosków postępowaniem, uprawniającem do wniesienia ostrzeżeń hipotecznych, albo postępowaniem zawieszającem postępowanie egzekucyjne, że decyzje te są ostateczne i natychmiast wykonalne, a nadto w art. 28 istnieje bardzo ważny przepis, który powiada, że postępowanie wszczęte przed urzędem rozjemczym zawiesza postępowanie sądowe w tej samej sprawie. Postępowanie więc sądowe po ukończeniu sprawy przed urzędem rozjemczym może być dopiero — i odpowiednio do wyniku, wznowione lub umorzone.

Następne artykuły nie przedstawiają większej wagi i są Wysokiej Izbie znane z druku, są natury porządkowej i mówią o sposobie przesłuchania stron, o karach wymierzanych na strony i na świadków, o trybie prowadzenia rozprawy, o sposobie podpisywania protokułów, orzeczeń, postanowień, uzgodnień zawartych przez urząd ziemski, jeżeli je podpisują strony. Decyzje orzekające urzędu rozjemczego mają moc prawną narówni z wyrokami sądowymi i jako wyroki są od opłaty stemplowej wolne. Orzeczenie zaś wydane być może dopiero wtedy, kiedy dano stronom możność wypowiedzenia się co do okoliczności sprawy, co do wyników przeprowadzonego dochodzenia, przyczem orzeczenie pod względem formalnym powinno być ułożone w sposób, określony w art. 37. Także i ugoda od opłat stemplowych jest wolna.

Dwa następne artykuły poświęcone są zagadnieniu niezmiernie ważnemu, a mianowicie pytaniu, czy od orzeczenia urzędów rozjemczych przysługuje prawo odwołania się, czy też może przysługiwać prawo wniesienia skargi kasacyjnej. Pierwotna ustawa o urzędach rozjemczych dopuszczała to odwołanie, obecnie odwołanie jako takie nie istnieje, istnieją tylko skargi kasacyjne, merytorycznego zaś rozpatrzenia w drugiej instancji niema, chyba w jednym jedynym wypadku, jeżeli sąd okręgowy, albowiem skargi są składane do sądu okręgowego bez wyjątku, czy tu chodzi o orzeczenia urzędu powiatowego, czy rozjemczego, stwierdzi, że naruszone zostało prawo materjalne, wówczas sąd okręgowy może, ale nie musi, działać także jako instancja apelacyjna i wydać wyrok merytoryczny. Jeżeli ogranicza się do czynności kasacyjnych i jeżeli uzna za właściwe skasowanie orzeczenia urzędu rozjemczego, odsyła sprawę do ponownego rozpatrzenia jej przez urząd w innym zespole, przyczem wykładnia prawa, jaką ustala w postanowieniu swojem sąd kasacyjny, jest teraz dla urzędu rozjemczego obowiązującą. Prawomocne zaś orzeczenia urzędu rozjemczego mają moc prawną na równi z wyrokiem sądowym i stanowią tytuł egzekucyjny.

Koszta związane z powołaniem do życia wojewódzkich urzędów rozjemczych pokrywa się z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, koszta związane z powołaniem do życia, a raczej dalszem istnieniem powiatowych urzędów rozjemczych, obciążają związki komunalne powiatowe, przy których te urzędy funkcjonują, a więc odpowiednio do tego dochody, wpływy z opłat, z kosztów sądowych, z pism etc. przez urzędy rozjemcze pobierane idą na dobro Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, z urzędów wojewódzkich, a na dobro związku komunalnego — z urzędów powiatowych, przyczem tylko w tym ostatnim razie odlicza się pewien procent na rzecz powiatowych delegatur komitetów do spraw finansowo-rolnych. Całą tę sprawę szczegółowo normuje rozporządzenie Ministra Rolnictwa.

W postępowaniu przy skardze o uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego pobiera się opłatę według przepisów o kosztach sądowych z obniżeniem do połowy wpisu stosunkowego.

Nadzór nad działalnością urzędów rozjemczych powierza się — co jest rzeczą nową — Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych.

Urzędy rozjemcze dziś istniejące stają się z mocy prawa powiatowemi urzędami rozjemczemi przewidzianemi w ustawie niniejszej.

Sprawy, które w chwili wejścia w życie ustawy niniejszej toczą się przed temi urzędami rozjemczemi będą zakończone w trybie przepisów ustawy niniejszej. Odwołania zaś, jeżeli zostały wniesione, podlegają rozstrzygnięciu według przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, które tamte powołało do życia, chociaż jednak z zastosowaniem art. 6 niniejszej ustawy t. zn. danie możności rozciągnięcia ulg dla spłaty kapitału i obniżenia procentu nie wedle przepisów dawnego rozporządzenia Prezydenta, który te spłaty pozwalał przedłużać najdalej na okres 3 lat, procenty zaś obniżał najmniej do 9, a później zostały one obniżone do 6, teraz do lat 7, jak mówiłem, a w niektórych wypadkach do lat 12 spłata kapitału może być przedłużona, a procenty mogą być obniżone do 4,5.

O tem samem mówi zakończenie art. 46.

(Dok. nast.)

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.